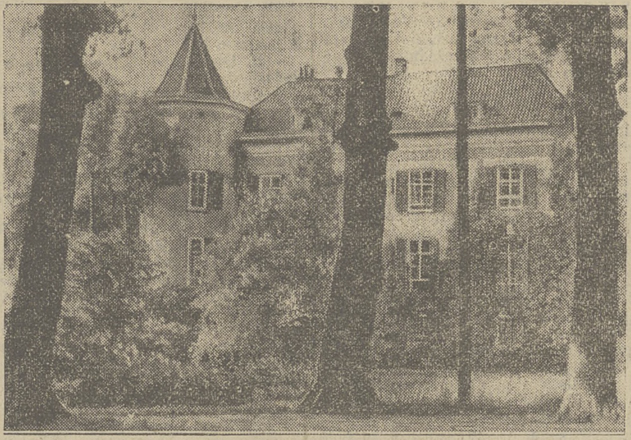
KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 15 GRUDNIA 1932 R. Nr. 297.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenum. 3.50 zł. mies. (zagranicą 5.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy







Zamach na ex-kajzera Wilhelma II.

Donosiliśmy wczoraj o zamachu na ex-kajzera w Dorn. Schwytany zamachowiec okazał się Niemcem, pochodzącym z Neues nad Renem i nazywa się H. Fuecker. Przesłuchiwany przez policję zeznał, że nie zamierzał dokonać zamachu na Wilhelma Hohenzollerna, lecz tylko doręczyć mu osobiście rzekomo list od Hitlera. Broń miał poto, aby steroryzować straż. Po zaprotokułowaniu tego oświadczenia, policja holenderska odstawiła Fueckera do granicy niemieckiej. Powszechnie twierdzą, iż jest chory umysłowo.

Na ilustracjach: Brama wjazdowa do pałacu w Dorn; pałac w Dorn od strony ogrodu; ex-kajzer z żoną na przechadzce.

UPADEK RZĄDU HERRIOTA

FRANCJA NIE ZAPŁACI RATY DŁUGU AMERYKANSKIEGO.

Dziś 15 grudnia, płatne są raty długów wojennych, zaciągniętych przez państwa europejskie w Stanach Zjednoczonych.

Czechosłowacji przyznał rząd Stanów Zjednoczonych prawo złożenia należnej raty w banku praskim, lub w Banku wypłat międzynarodowych. Rząd czechosłowacki nie skorzysta jednak z tego i zapłaci z amerykańskich należności dolarowych czechosłowackiego Banku Narodowego półtora miljona dolarów.

Łotwa zapłaci dziś.

Belgja odmawia zapłacenia raty.

Anglja zapłaci dziś.

PARYŻ, 14.12. Przez całą noc trwały wśród największego podniecenia obrady parlamentu francuskiego. Przed posiedzeniem obie komisje (spraw zagranicznych i finansów) odrzuciły projekt rządowy zapłacenia raty długu Ameryce. Płacąc należną ratę Herriot proponował wysłanie równocześnie noty, w której:

1) Francja prosi o rozpoczęcie rokowań dla zawarcia nowego układu w sprawie długów;

2) Francja prosi o zaliczenie raty jutrzejszej na poczet spłat, które wynikną z przyszłego układu;

3) jeżeli stan rzeczy wytworzony przez moratorjum Hoovera będzie utrzymany i jeżeli nie będzie zawarty nowy układ ogólny, dotyczący międzynarodowych długów wojennych — Francja w przyszłości nie będzie płacić.

Obie komisje uchwaliły wezwać rząd do odroczenia spłaty raty.

PARYŻ, 14.12. Nocne posiedzenie Izby zaczęło się o godz. 9 wiecz. i trwało z małemi przerwami do 6.45 rano.

Po wygłoszeniu przemówienia przez jednego z komunistów, który sprzeciwił się spłacie, zabrał głos socjalista Vincent Ruriol, oświadczając, że jego frakcja 80 głosami przeciwko 70 wypowiedziała się przeciwko projektowi rządowemu. Stanowisko socjalistów zadecydowało o upadku rządu.

O godz. 2.35 wszedł na trybunę premjer Herriot, celem wygłoszenia swej ostatecznej mowy obrończej. Premjer zastrzegł się przedewszystkiem, że stawia sprawę zaufania, następnie, zwracając się w stronę prawicy oświadczył, że chce ignorować podpisy swych rządów, złożone pod umową dłużniczą. Następnie, zwracając się w stronę lewicy, wskazał Herriot na niebezpieczeństwo odosobnienia Francji, zwłaszcza w tym momencie, gdy w pewnych państwach panuje dyktatura (Niemcy).

— Dla 480 miljonów franków — oświadczył Herriot — chcecie zniszczyć współpracę z Anglją?

Dalej oświadczył Herriot, że Anglja bezwzględnie zażąda od Francji spłaty długów, gdy ta odrzuca porozumienie z Londynem.

W głosowaniu o godz. 5.15 rano przeciw rządowi padło 402 głosy, za rządem 187. Parlament odmówił zapłacenia długów Ameryce.

Jest rzeczą charakterystyczną, że z chwilą ogłoszenia wyniku prawie cała Izba urządziła Herriotowi burzliwą owację. Wskazywałoby to, iż rząd Herriota cieszy się nadal zaufaniem większości Izby, dymisja jego była aktem taktycznej demonstracji przeciwko stanowisku Ameryki w sprawie długów.

O godz. 7 rano rząd udał się do prezydenta republiki, któremu wręczył dymisję. Prezydent dymisję przyjął i powierzył Herriotowi tymczasowe sprawowanie rządów, do czasu utworzenia nowego gabinetu.

PARYŻ, 14.12. W kołach parlamentarnych uważają, iż największe szanse na objęcie szefostwa rządu posiadają radykałowie Daladier, Chautemps oraz Paul Boncour.

DEMONSTRACJE.

PARYŻ, 14.12. Przed gmachem parlamentu doszło w godzinach wieczornych do poważnego starcia pomiędzy liczną grupą rojalistów, demonstrujących przeciwko rządowi, a policją.

Trzech manifestantów zostało rannych. Po otrzymaniu posiłków policja przywróciła porządek. Aresztowano zgórą 1000 demonstrantów.

FAŁSZYWY MAC DONALD.

PARYŻ, 14.12. W pewnej chwili podczas wczorajszej debaty w Izbie deputowanych premjer Herriot zawezwany został do telefonu, przyczem premjerowi francuskiemu oświadczono, iż chce z nim mówić premjer angielski Mac Donald. Gdy Herriot podszedł do telefonu, ze zdumieniem usłyszał, iż przemawia jakiś mężczyzna, który podaje się za prywatnego sekretarza Mac Donalda. Rzekomy sekretarz oświadczył Herriotowi w imieniu Mac Donalda, iż rząd angielski zmienił swój pogląd i postanowił nie płacić Ameryce raty grudniowej.

Premjer Herriot niezwłocznie polecił sprawdzić informacje. Zatelefonowano natychmiast do Londynu, gdzie stwierdzono, iż premjer Mac Donald nie wydawał takiego polecenia swemu sekretarzowi. Premjer Herriot padł więc ofiarą podstępu. Przypuszczalnie autorem tego złośliwego żartu był rojalista francuski.



W ub. sobotę odbyły się w Paryżu burzliwe demonstracje przeciwko płaceniu raty długów w dniu 15 b.m. Stanom Zjednoczonym. Wielu demonstrantów policja aresztowała, m. in. redaktora naczelnego „Action Francaise" Pujo.

STANOWISKO POLSKI.

WARSZAWA, 14.12. (Tel. wl.) Nadszedł do Warszawy szyfr od ambasadora Filipowicza. Z szyfru tego wynika, że Ameryka stoi na stanowisku, żeby Polska zapłaciła przypadającą na nią sumę 3.070.000 dolarów, czyli około 27 milj. zł.

Decyzja rządu w tej sprawie zapadnie jutro.

Ajencja Reutera puściła już w świat wiadomość, że Polska nie zapłaci raty.

LITWA W STRACHU

przed niebezpieczeństwem niemieckiem.

KOWNO, 14.12. „Lietuvos Aidas" omawiając kampanję antilitewską prasy niemieckiej, podkreśla, iż jest ona wynikiem rozzuchwalenia Niemców z powodu zwycięstw, odniesionych na terenie międzynarodowym.

Forma napaści niemieckich jest pozbawiona wszelkiej kultury i elementarnych zasad przyzwoitości. Wystąpienia te mają na celu zdyskredytowanie Litwy wobec Europy, aby łatwiej potem bezkarnie zagarnąć kraj kłajpedzki.

Pismo twierdzi, iż wobec ostatnich sukcesów Niemiec na forum międzynarodowem, Litwie zagraża coraz wieksze niebezpieczeństwo.

P. Kostek - Biernacki

A SŁUŻBA WOJSKOWA.

WARSZAWA, 14.12. (Tel. wl.) Ministerstwo spraw wojskowych udzieliło wojewodzie Kostkowi-Biernackiemu dalszego 12-miesięcznego urlopu od służby wojskowej.

Jasnowidząca widziała sprawców kradzieży
klejnotów Ciunkiewiczowej.

KRAKÓW ,14.12. — Proces Ciunkiewiczowej zaczyna obecnie wchodzić w fazę decydującą.

Dzisiejsza rozprawa obfitowała w szereg sensacyjnych momentów, które wywołały wśród słuchaczów żywe poruszenie. Stoją one bezpośrednio w związku z przyjazdem do Krakowa agenta towarzystwa asekuracyjiego Lloyd p. Dutru.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy zabiera głos obrońca dr. WOŹNIAKOWSKI, składając następujące oświadczenie:

— Proszę Wysokiego Sądu! Uderzyło mnie na wczoraiszej rozprawie, że dwaj świadkowie z Grand Hotelu, którzy po samym fakcie kradzieży byli u p. Ciunkiewiczowej i enuncjowali zupełna prawdę, nagle stracili pamięć. Ponieważ wspólnie z kolegą Jaroszem prowadziłem inwigilację p. Dutru, stwierdziłem, że nie jest on agentem Lloydu, lecz prywatnym agentem policji francuskiej. P. Dutru bawi obecnie w Krakowie. Wczoraj otrzymałem telefon od nieznanego pana, który powiedział mi, żebym się nie cieszył, gdyż p. Dutru bawi w Krakowie, odbywa konferencje i, że jutro wybuchnie bomba w tej sprawie przygotowana.

SENSACJA.

Aby to nie było gołosłowne, przedkładam list mec. Jarosza z 27 września, w którym pisze, że agenci Lloydu, albo sedzia Wątor zaczynają przygotowywać jakaś dywersję. Wczoraj doniesiono mi o takiej konkretnej sprawie i wskazano nazwiska tych ludzi. Nazwiskami służe w razie potrzeby.

Zkolei przewodniczący chce odczytać zeznania świadka Leszczyszyna, służącego Grand Hotelu, czemu jednak obrońca się sprzeciwia. Wobec tego trybunał odkłada przesłuchanie go do końca przewodu.

Pierwszy zeznaje świadek Ksawery Gruźliński, dyrektor Grand Hotelu, niezaprzysiężony. Świadek ten wyklucza możliwość popełnienia kradzieży przez kogokolwiek ze służby, uważając ją za uczciwa. Również wejście do hotelu przez boczne bramy jest niemożliwe. W dalszym ciągu opisuje zgłoszenie mu kradzieży przez znajomego p. Ciunkiewiczowej p. Lota - Galusińskiego.

W Grand Hotelu od czasu, kiedy tam świadek pracuje, a więc od 12 lat, nie wydarzyła się żadna podobna kradzież.

Z Ciunkiewiczowa świadek rozmawiał bardzo mało. Odwiedził ją w kilka dni po zajściu. Leżała wtedy w łóżku, gdyż była chora

Przed sadem staje nastepnie świadek EDWARD WOŹNIAK, który jednak nic nowego nie wniósł do sprawy.

Zkolei zeznaje pokojówka Grand Hotelu, HELENA SOMMERÓWNA.

ZEZNANIA POKOJÓWKI.

— Po raz pierwszy widziałam p. Ciunkiewiczową w dniu przyjazdu, wieczorem. Weszłam do pokoju, P. Ciunkiewiczowa siedziała koło pieca imówiła, że jest chora i już nie wychodzi. Piec był otwarty. P. Ciunkiewiczowa powiedziała: Proszę nie zamykać pieca, ja lubię piec otwarty, bo przypomina mi to młode lata, gdy mieszkałam w leśniczówce. Tylko trzeba przynieść blachę, bo węgiel wypada. Kazałam więc zanieść łopatkę.

PRZEWODNICZĄCY do oskarżonej: — Pani mówiła, że używała flaszki od spirytusu do wsuwania węgla do pieca, podczas gdy miała pani łopatkę.

CIUNKIEWICZOWA: — Łopatka była z początku, ale potem ją zabrali.

— Na drugi dzień — opowiada świadek dalej, — gdy stało się nieszczęście, p. Ciunkiewiczowa pokazywała mi broszkę i mówiła, że jedna jej została, a dwie takie jej ukradziono.

Świadek opowiada — w odpowiedzi na pytania obrońcy — iż Ciunkiewiczowa pytała się o mężczyznę, który mieszka obok, mówiąc, że spotkała na schodach pewnego brunecika, który powiedział jej: Dobry wieczór. Gdy mu nic nie odpowiedziała, ten pan rzekł: Jaka pani dumna!

JASNOWIDZĄCA.

W tem miejscu obrońca wstaje i oświadcza: — Ja się dlatego pytam, bo mam rysopis podany przez jasnowidza.

Pismo to — jak się dowiadujemy — miało następujące brzmienie:

„Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Komenda Policji Państwowej, Wydział IV, Centrala Służby śledczej nr. IV, 3543-32. Ciunkiewiczowa Marja, Dochodzenie. Do sędziego śledczego dr. Wątora w Krakowie. Przesyłam panu sędziemu (dla zasady) zeznanie „jasnowidzącej“, podane anonimowo telefonicznie tutejszej centrali Dr. L. Nagler m. p. naczelnik służby śledczej, nadinspektor“. „Zeznanie jasnowidzącej, osoby nam nieznanej, podającej się przez telefon jako „jasnowidząca“. Nazwiska swego nie chce wymienić, wiek lat 45. Komunikuje treść swego widzenia we śnie w sprawie kradzieży kosztowności Ciunkiewiczowej. W czwartym dniu po przyjeździe Ciunkiewiczowej do Warszawy przyjechali z Paryża za nią dwaj mężczyźni, którzy w ślad za Ciunkiewiczową pojechali do Krakowa, gdzie korzystając z nieobecności Ciunkiewiczowej w numerze, usunęli zawartość walizek, zawinęli w zielonkawego koloru płaszcz i przez boczne wyjście wynieśli skradzione rzeczy z hotelu około godz. 12 w nocy.

Z Krakowa udali się na jakąś małą stacyjkę, z której zaopatrzeni w paszporty zagraniczne z Paryża, udali się do Wiednia i zamieszkali tam w hotelu Metropol. Postanowili wyjechać do Ameryki i w tym celu udali się do Marsylji. Rysopis dwu mężczyzn, którzy dokonali kradzieży wyżej wymienionej według słów „jasnowidzącej“ jest następujący: Imię jednego Francuza, jest Jean, szczupły, twarz żółta, oczy czarne, włosy gładko zaczesane w górę, drugiego imię jest Leon, Polak emigrant, czy też syn emigranta we Francji, w wieku lat 23 — 24, blondyn, człowiek lichej wartości moralnej, miał zostać księdzem. On to znał rzeczy i biżuterję Ciunkiewiczowej z Paryża.

Jasnowidząca utrzymuje, że widzi ich twarze i gdyby zostali ujęci i z nią skonfrontowani, poznałaby ich napewno. We właściwym czasie jeżeli zostaną aresztowani zjawi się w celu ustalenia ich tożsamości. Warszawa, 18 lutego 1932 r.

P. DUTRU.

Ostatnim świadkiem przed zarządzeniem przerwy był adwokat Stanisław ZOPPOTH.

— Czy pan mecenas zna oskarżoną?

— P. Ciunkiewiczową poznałem w Sopotach w 1926 albo 1927 r.

Nie widziałem jej potem przez szereg lat i dopiero w Krakowie przeczytawszy o kradzieży w Grand Hotelu domyśliłem się, iż p. Ciunkiewiczowa jest tą osobą, którą poznałem w Sopotach.

Zatelefonowałm do Grand Hotelu, prosiła bym ją odwiedził. Leżała chora w łóżku. Zapytałem ją, czy wykonała postanowienia policji, ponieważ może musi się to zgłosic w ściśle określonym terminie. Na drugi dzień przysbedłem i p. Ciunkiewiczowa ze spisu rzeczy ubezpieczonych zaczęła osobiście zaznaczać rzeczy skradzione, ale ponieważ była zmęczona, więc znowu nazajutrz dała mi oryginał, w którym zakreśliła rzeczy brakujące i z tego kazałem sporządzić spis.

— Sam pan mecenas nie robił znaków?

— Nie.

— Czy oskarżona panu mówiła, że jest ubezpieczona, czy też pan jej o tem mówił?

— Zdaje mi się, że ja się dziwiłem, że ktoś tyle kosztowności wozi z sobą i oskarżona mówiła mi wtedy, że była ubezpieczona, na wszelki wypadek. Ale możliwe też, że czytałem o tem w gazecie.

OBROŃCA: — Czy był u pana p. Dutru i w jakim celu?

— P. Dutru spotykałem często u sędziego śledczego.

— Czy miał tłumacza z sobą?

— Tak jest. Zawsze było obecnych kilku agentów.

— Ale dziś go tu niema. Nie miał prawa być tam i nie ma prawa być tu.

ŚWIADEK: — Nieraz czekałem kilka godzin u sędziego śledczego na korytarzu, a w środku znajdował się p. Dutru.

ŚWIADEK: — Pewnego dnia telefonował mec. Jarosz, że śledztwo zostało umorzone, ponieważ p. Ciunkiewiczowa cofnęła żądanie ubezpieczenia. Stwierdziłem, że to nieprawda i zawiadomiłem o tem mec. Jarosza.

Świadek opowiada, iż zjawił się u niego pewnego dnia p. Dutru i zaproponował, aby Ciunkiewiczowa cofnęła żądanie odszkodowania i sprawa będzie umorzona. Świadek zaprosił do siebie jeszcze jednego świadka, aby nie być sam podczas rozmowy z p. Dutru.

Na tem przewodniczący zarządził przerwę.

USTAWA SAMORZĄDOWA
W KOMISJI SEJMOWEJ.

WARSZAWA, 14.12. Dziś przed południem zebrała się sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem posła Polakiewicza (BB).

Komisja przystąpiła do rozprawy nad artykułem 8 ustawy samorządowej, a w związku z nim nad pytaniem, czy należy w Poznańskiem, na Pomorzu i w Galicji wprowadzić gminy zbiorowe na miejsce gmin jednostkowych, które istniały dotychczas.

Pos. Rymar (Klub Nar.) wykazywał obszernie wszystkie niebezpieczeństwa, któreby wynikły dla województw południowych i zachodnich z wprowadzenia gminy zbiorowej. Mówca przestrzegał przed wprowadzeniem na tych terenach niedość przemyślanych eksperymentów i wniósł, aby w artykule 8 wstawić następujący ustęp:

„W województwach Pomorskiem, Poznańskiem, Krakowskiem, Tarnopolskiem, Lwowskiem i Stanisławowskiem jednostką podstawową samorządu terytorjalnego pozostaje nadal gmina jednostkowa“.

Wniosek ten po dyskusji został odrzucony.

PERSJA SZUKA OCHRONY
w Lidze Narodów przed Anglją.

LONDYN, 14.12. Rząd perski wręczył wczoraj wieczorem posłowi angielskiemu w Teheranie odpowiedź na ostatnią notę angielską w sprawie wypowiedzenia koncesji naftowej Anglo-Persian Oil Co.

Rząd perski wyłuszcza 9 powodów, dla których koncesję rozwiązano, m. in. rząd perski stwierdza, że musiał zgodzić się na koncesję pod presją, że podział zysków odbywa się na niekorzyść rządu perskiego, że towarzystwo angielskie nie płaci podatków, że sprzedaje naftę po zbyt wysokich cenach itd.

Rząd perski oświadcza, iż nie zgadza się na to, ażeby zatarg był odesłany do Trybunału Haskiego, który nie jest kompetentny dla rozpatrywania sporu między rządem i prywatnem towarzystwem. Dopóki Anglja nie zmieni swego napastliwego stanowiska, dopóty rząd perski nie rozpocznie rokowań z towarzystwem.

Rząd perski stwierdza dalej, iż stanowisko Anglji pełne gróźb uprawnia Persję do apelacji przed Ligą Narodów z protestem przeciwko angielskim pogróżkom i presji.

Nota perska wyraża także żal, iż rząd angielski przez wywieranie presji na rząd perski, zachęca towarzystwo koncesyjne do oporu. Nota oświadcza, że postępowanie Wielkiej Brytanji jest niezgodne z duchem uczciwości i pokoju.

Ton noty perskiej jest niezwykle ostry i niewątpliwie wywoła silne wzburzenie w Londynie, zwłaszcza, że odczuwają tutaj zupełną bezsilność, o ile Anglja nie wystąpi z interwencją zbrojną, której rząd brytyjski pragnąłby za wszelką cenę uniknąć ze względu na Ligę Narodów i konferencję rozbrojeniową.

Rocznica Wyspiańskiego
WE FRANCJI.

Istniejący przy Sorbonie instytut nauk słowiańskich przygotowuje na terenie paryskim uroczysty obchód ku czci Wyspiańskiego z okazji 25-letniej rocznicy jego zgonu. Program obchodu ani jego data nie są jeszcze ustalone. Będzie to uroczystość przeznaczona dla publiczności francuskiej. Niezależnie od tego Polonja paryska zamierza uczcić rocznicę Wyspiańskiego obchodem na mniejszą skalę. Istniejące w Paryżu Tow. miłośników sceny polskiej odegrałoby jedną ze sztuk Wyspiańskiego, a p. Antoni Potocki, znany autor historji literatury polskiej, wygłosić ma popularny odczyt dla emigracji polskiej.

Zamachy bombowe
W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 14.12. Wczoraj około gmachu województwa w Łodzi niewyśledzeni do tej pory sprawcy podrzucili niewielką puszkę z materjałem wybuchowym. Puszka eksplodowała na chodniku przed gmachem województwa i zabiła przechodzącą jakąś żydówkę, której nazwiska nie ustalono. Z gmachu urzędu wojewódzkiego wyleciały szyby.

W tym samym czasie znaleziono w przedsionku magistratu podobną puszkę z materjałem wybuchowym, którą posterunkowi usunęli.

Miejsce wypadku otoczono silnemi oddziałami policji i zatrzymano kilka osób, będących w momencie wybuchu w pobliżu miejsce wypadku. Puszkę z materjałem wybuchowym, znalezioną w magistracie, poddano ekspertyzie pirotechnicznej. Okazało się, że była ona sporządzona nieudolnie i prowizorycznie.

Sąd doraźny
WE LWOWIE.

LWÓW, 14.12. (Tel. wł.) Sąd doraźny na sprawców napadu na pocztę w Gródku odbędzie się 17 bm. Rozprawa potrwa tydzień. Nazwiska oskarżonych nie są jeszcze ujawnione.

Znowu zaburzenia
W MIASTACH HISZPAŃSKICH.

WIEDEŃ, 14.12. — Pisma wieczorne donoszą o nowych starciach i zaburzeniach w kilku miastach hiszpańskich. W mieście Mula doszło do krwawych starć między radykalnymi chłopami a policją. Trzy osoby są zabite. Kilka odniosło ciężkie rany. W Salamance bezrobotni usiłowali wtargnąć do domu zawodowych organizacji robotniczych. Podczas walk demonstrantów z policja jedna osoba została zabita.

NIE PŁACIMY?

Druga nota polska do Stanów Zjednoczonych A. P., ponownie proponująca odroczenie płatności grudniowej raty długu skonsolidowanego u rządu Stanów, uzasadnia tę propozycję stanem gospodarczym i finansowym Polski. Nie zamierzamy w tej chwili podejmować polemiki na temat, czy ten stan jest wywołany przez okoliczności, niezależne od polityki gospodarczej i finansowej rządów, czy wszystko zrobiono, by złagodzić przesilenie, że tym razem rząd nie szerzy optymistycznych nastrojów. Przeciwnie obraz położenia jest taki, jak go nieraz malowała opozycja, za co na nią nieraz spadały gromy.

Czytamy najpierw, że „kryzys obecny szczególnie ciężko dotknął Polskę“. Dotychczas słyszeliśmy, że kryzys polski ma przebieg łagodniejszy, niż w innych krajach. Dowiadujemy się, że zapłacenie grudniowej raty procentów, wynoszącej sumę około 50 milj. zł., a więc sumę niezbyt wielką w skali międzynarodowej, pociągnęłoby za sobą „bardzo ciężkie skutki“ dla „struktury i równowagi gospodarczej Polski...“ Niebezpieczeństwo takich konsekwencyj występuje z całą jawnością jeśli się weźmie pod uwagę sytuację gospodarczą i finansową, w której Polska się znajduje na skutek powszechnych trudności ekonomicznych.

Żeby znowu skutkiem zapłacenia 3 milj. 70 tys. dolarów miała zmienić się „struktura“ Polski, to trudno przypuścić. Niewątpliwie mogłaby być zachwiana równowaga gospodarcza i finansowa. Dalej podkreśla nota „brak rezerw kasowych“ z jednej strony, z drugiej „sytuację wewnętrznego rynku pieniężnego, niepozwalającą na pokrywanie wydatków w drodze operacyj kredytowych choćby krótkoterminowych, któremi to możliwościami dysponują rządy gdzieindziej“.

Stwierdzenie tego faktu z oficjalnej strony dowodzi, że dzisiaj już niema wątpliwości co do tego, czem się różni nasze przesilenie od przesilenia w innych krajach... Została uwypuklona odrębność, swoistość naszego przesilenia. Nieraz zwracaliśmy uwagę na fakt, że w innych krajach przesilenie nie łączy się bynajmniej z wielkiem ograniczeniem płynności rynku pieniężnego. W niejednem państwie tak zw. pieniądz dzienny, wogóle kredyty krótkoterminowe tanieją w czasie ekonomicznej depresji. Gdy jest zastój, powstaje nawet nadmiar wolnego pieniądza, bo niema go gdzie lokować. A ten fakt pociąga za sobą konsekwencje zasadniczej natury.

Leczenie kryzysu metodami, stosowanemi w krajach obfitujących w kapitał, w Polsce zawiedzie na całej linji. A przedewszystkiem, gdy jest stwierdzone, że nie tylko wogóle brakuje kapitału, ale że i ten co jest, w niezbyt wielkich, jednakże dość poważnych ilościach, jest spłoszony i ukrywa się, to wówczas uwydatni się w całej pełni psychiczno - polityczna strona kryzysu. Dzisiaj już nikt nie odważy się twierdzić, że nasz kryzys nie jest kryzysem zaufania.

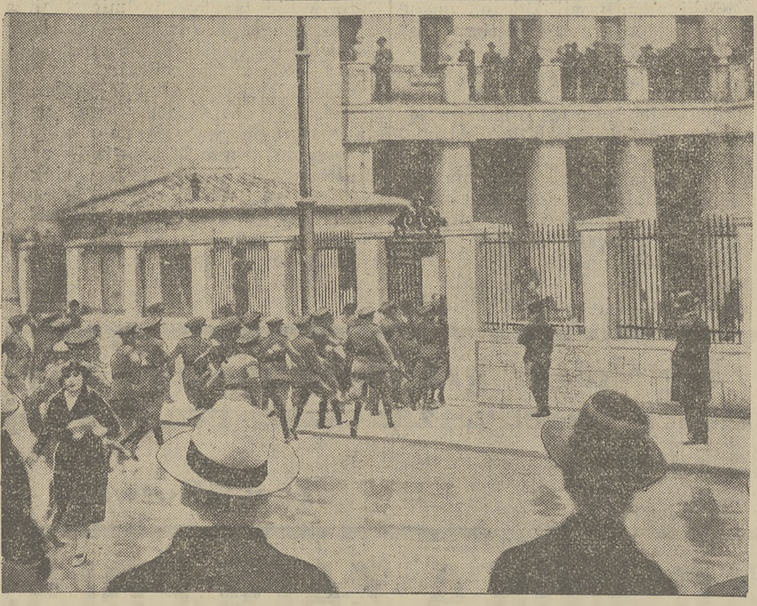
Nota polska podkreśla wyraźnie, że specjalnie z punktu widzenia walutowego „transfer sumy przypadającej 15 grudnia mógłby pociągnąć pod tym względem bardzo ujemne konsekwencje“. Gdy się w ten sposób argumentuje, można przypuszczać, że rząd polski liczy na przychylne załatwienie swojej propozycji; w przeciwnym razie nie używałby tak mocnych argumentów.

Nie ulega wątpliwości, że układy, dotyczące długów, będą musiały ulec rewizji. Podkreślają to wszystkie państwa winne Stanom Zjednoczonym, wyjąwszy jedne Włochy, które otrzymały wyjątkowo korzystną konwersję. Rewizji ciężaru długów amerykańskich, domaga się zarówno poczucie sprawiedliwości, jak i najbardziej materjalne względy finansowe, wymaga jej także interes wierzyciela. Wielka Brytanja i Francja, które mają do zapłacenia najwięcej, zdecydowały się, według zgodnych doniesień dzienników — zapłacić ratę grudniową, by mieć tem mocniejsze stanowisko w dalszych rokowaniach. Państwom tym Stany Zjednoczone stanowczo odmówiły prolongaty. Czy Polska uzyska bardziej przychylną odpowiedź, o tem nie wiadomo. Za kilka dni wyjaśni się ta sprawa. W każdym razie czy stanie się tak czy inaczej, będzie to miało bardzo poważne konsekwencje.

R. RYBARSKI.

Nowy regulamin szkolny
DLA STUDENTÓW SOWIECKICH.

Ludowy komisarjat oświaty wydał nowy regulamin dla seminarjów nauczycielskich i falkutetów robotniczych. Regulamin ten zgodnie z duchem reformy z 19 września b. r. przywraca stare porządki w szkołach, oczywiście nie takie jakie istniały podczas wojny i rewolucji, ale porządki z czasów dawniejszych. Nauczyciele będą klasyfikować uczniów i notować ich odpowiedzi. Istnieć będą cztery noty: bardzo dobrze, dobrze, zadowalająco i niezadowalająco. Pod koniec roku o postępach ucznia wypowie się komisja, przed którą student stanie od egzaminu. Studenci, którzy otrzymają „niezadowalająco“ z dwóch przedmiotów zostaną z zakładu wykluczeni, albo muszą powtarzać ostatnią klasę. Repetycja jest tylko raz w ciągu całego okresu uczęszczania do szkoły. Ci którzy otrzymali „niezadowalająco“ z jednego tylko przedmiotu, stają do egzaminu poprawczego na początku roku szkolnego. Dla słuchaczów kończących studja zaprowadza się obowiązkowe prace dyplomowe, które słuchacz musi obronić przed specjalną komisją kwalifikacyjną.



W Atenach doszło do krwawych demonstracyj, przyczem młodzież akademicka zabarykadowała się w gmachu uniwersytetu. Do tej barykady policja przypuściła szturm, co widzimy na ilustracji.

Ukryta szykana pruska
w końcówkach o polskiem brzmieniu.

Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadziło niedawno zarządzenie, przyznające mniejszości polskiej prawo używania końcówki „ka“ dla nazwisk osób płci żeńskiej, zamiast dotychczas stosowanej końcówki „ki“ lub „ky“.

Zarządzenie, uznane przez prasę niemiecką za wielkie ustępstwo dla Polaków, jest faktycznie jednym więcej przejawem obłudy i polityki szykan w stosunku do naszej mniejszości. Dopuszcza ono mianowicie zmianę w aktach końcówki nazwiska na „ka“ tylko wtedy, gdy stwierdzona została lub dowiedziona polskość nazwiska. Nie określono jednak, jakie to mają być dowody, tak, że pozostawione zostało otwarte pole do nadużyć ze strony urzędników.

Zarządzenie stwierdza dalej, że jest wielu dobrych „Niemców“, którzy mając nazwiska na „ki“ lub „ky“ nie będą się starać o zmianę. Inaczej mówiąc, ci, co zgłoszą o zmianę końcówki na „ka“ przewidziani są zgóry jako „niedobrzy Niemcy“ i niewątpliwie rozpoczną się przeciwko nim rozliczne szykany.

W ten sposób okólnik ministerstwa, zawierający pozory humanitarne i liberalne, jest właściwie tylko furtka do tem łatwiejszego uciskania tych obywateli w Niemczech, którzy oficjalnie przyznają się do polskości.

Żydzi w Polsce i na Wschodzie
mają być „przewarstwowieni“.

„Moment“ z 2.XII w depeszy ż.a.t. z Berlina podaje wywiad prasy żydowskiej z dr. Bern. Kohn'em. dyr. „Joint“ na Europę, po jego podróży do Polski, Litwy, Łotwy i Rosji. „Joint“ nie rozporządza obecnie takiemi zasobami, jak poprzednio:

„— jednak w ciągu ostatnich 3 lat wydawał rocznie 200—500 tys. dol. (poza Rosją i Erec Izrael). Podczas swojego ostatniego pobytu w Polsce dr. Kohn miał możność oświadczenia spółdzielniom kredytowym, że „Foundation“ i „Joint“ wyznaczyły na nowe kredyty w Polsce 175 tys. dol.

Dalsza działalność „Joint“ ma polegać na pomocy przewarstwowieniu Żydów:

„— Żydzi, wyciskani z różnych gałęzi gospodarczych, mają być wspomagani nietylko przez pomoc kredytową, lecz również przez otrzymywanie odpowiednich wskazówek o zawodach, którym mają poświęcić się“.

Nie trzeba przesadzać, że położenie jest beznadziejne:

„— On, dr. Kohn, spotkał się z beznadziejnością po stronie przywódców, lecz nie po stronie mas. Żydowski stan średni jest przyciśnięty. Czynniki urzędowe odnoszą się do tego obojętnie. Co począć? Samopomoc, przewarstwowienie, zdobycie rzeczywistego równouprawnienia Żydów, opuszczenie zacofanego rzemiosła i przejście do przemysłowego rzemiosła“.

Działalność spółdzielni kredytowych winna polegać na ułatwieniu przewarstwowienia:

„— Ten proces przewarstwowienia musi być kontrolowany i regulowany. Na tem polega właściwie cel spółdzielczości kredytowej, której „Joint“ przeznaczył w ostatnich latach 300 tys. dol. na ten właśnie cel“.

Po porównawczem zobrazowaniu losu Żydów w Polsce, na Litwie i Łotwie (na czem polega — tego nie podano) dr. Kohn przeszedł do stanu w Rosji, gdzie jest głód, zwłaszcza na Ukrainie, jednak:

„— niema już wśród Żydów kategorji „bezprawnych“ („liszeńców“), bowiem młodzież pociąga za sobą rodziców. Masy żydowskie wciągnięto do przemysłu. Wyzwolenie Żydów odbywa się tutaj przez wejście ich do wszystkich gałęzi gospodarczych. Proces, odbywający się wśród Żydów rosyjskich, ma również znaczenie dla całego Wschodu“.

Żydzi przechodzą również na rolę:

„— Poza uprzemysłowieniem odbywa się nadal proces wciągania Żydów do stanu włościańskiego, której to akcji pomaga „Agro - Joint“. Na Ukrainie odnotowano pewne niepowodzenia, zato na Krymie praca w rolnictwie postępuje naprzód“.

Słowem. krzyczy się, że jest źle w tej Europie „Wschodniej“, ale w istocie tak źle nie jest.

Z DNIA.

Chybiona pochwała

P. Cat - Mackiewicz, poseł z BB., zastanawiając się nad niektóremi właściwościami BB., wypowiedział parę poglądów rozbrajająco zabawnych, choć pomyślane były poważnie (wileńskie „Słowo“ nr. 313).

A mianowicie:

„— Siła stronnictwa, nawet jeśli myślimy o wyborach do parlamentu, bynajmniej nie od ilości członków zależy. Stronnictwo można porównać do systemu nerwowego. Chodzi o to, aby te nerwy przenikały wszedzie, aby reagowały na wszystko i aby w organiźmie społecznym wywoływały odpowiednie reakcje. Nie wynika stąd wcale, aby stronnictwo, mające 150 tys., miało być bezwzględnie silniejsze od stronnictwa, liczącego 1000 członków. Może być wręcz odwrotnie“.

Istotnie. Wiadomo, że w wyborach, wyniki dla stronnictw nie zależą od ilości ich członków, a nawet od ilości rzeczywiście na nie głosujących. To prawda. Chodzi o to, aby... nerwy przenikały wszędzie, nawet do urny, do której głosy padały inaczej, a z której wychodzą inaczej.

Dalszy wywód jest taki:

„— BB. nie jest partją, bo partja to walka o władze, a BB. jest związkiem ugrupowań, które sobie powiedziały: walka o władzę osłabia Polskę. Godzimy się pod tym względem na kierunek, na arbitraż, na wybór marsz. Piłsudskiego. Brak jest więc w BB. tej rzeczy esencjonalnej dla każdej partji, to jest walki o władzę. Nie znaczy to, aby nie było różnicy przekonań w BB. Tak może być tylko u ludzi, nie mających wogóle żadnych przekonań. Ale jest bardzo wielkiem dziełem marsz. Piłsudskiego to, że dziś najliczniejszy polityczny obóz Polski skierowuje swe siły nie na zwalczanie ludzi, mających inne zdanie, lecz na przekonywanie ludzi, mających inne zdanie“.

Coś się tu p. Cat - Mackiewiczowi pobałamuciło. Mianowicie BB. dlatego nie ma być partją, że nie walczy o władzę... samo z sobą, wewnątrz swego składu, jedni z drugimi. Ale przecież żadne stronnictwo samo z sobą o władzę nie walczy lecz z innemi. A z innemi stronnictwami walczy BB. o władzę tak zacięcie, z taką wyłącznością, tak nieuczciwemi sposobami, jak rzadko tylko bywa w dziejach stronnictw. To zaś, że t. zw. arbitraż czyli rozkaz m. Piłsudskiego jest dla tego stronnictwa najwyższem prawem, także mu uroku nie dodaje.

ZJEDNOCZENIE SJONISTÓW.

„Hajnt“ z 6.XII. donosi o porozumieniu, które nastąpiło 27 listopada r.b. między przedstawicielami 3 rozbieżnych organizacyj sjonistycznych w Polsce z centralami w Warszawie, Lwowie i Krakowie. W ten sposób:

„— W najbliższych dniach poczyna działać komitet zjednoczeniowy, który, załatwiając bieżące sprawy sjonistyczne i ogólno - żydowskie i nadając im jednolitość, jednocześnie będzie przygotowywał grunt pod całkowite zjednoczenie. Akt ten będzie zakończony na ogólnym sjonistycznym zjeździe delegatów z całej Polski“.

Przymusowa fuzja
STOWARZYSZEŃ WĘGIERSKICH.

Premjer Gömbös w ostatniem swem przemówieniu oświadczył, że Węgry są państwem, w którem istnieje zbytnia ilość najrozmaitszych stowarzyszeń. Twierdzenie swe poparł dowodami. Przed wojną Węgrzy nie byli zorganizowani, w czasie wojny organizowali się w najrozmaitszych kierunkach a obecnie z powodu zbytniej ilości organizacyj Węgry są właściwie zdezorganizowane. Niedawno sporządzony został spis stowarzyszeń węgierskich. Naliczono ich przeszło 20.000. Tem rozbija się tylko organizacyjne zdolności państwa. Gömbös dlatego oświadczył, że nakaże fuzję stowarzyszeń mających te same cele. W ten sposób na miejsce dotychczasowych 20.000 stowarzyszeń powstanie tylko 6.000.

Węgierscy statystycy obliczyli, że po zjednoczeniu stowarzyszeń zaoszczędzi się kilka miljonów pengö, które mogą wyznaczone być na cele dobroczynne. Obecnie jednak z powodu rozbicia stowarzyszenia te funduszami takiemi nie mogą rozporządzać. W kołach dobrze poinformowanych są zdania, że dążenia w tym kierunku mają bowiem inne podłoże. Miarodajnym czynnikom bowiem chodzi o to, aby parlament węgierski przetworzony został w przyszłości na ciało oparte o stowarzyszenia a przy dzisiejszem składzie organizacyjnym społeczeństwa parlament taki byłby bardzo pstry,

WIECZERZA WIGILIJNA

DLA NAJUBOŻSZYCH.

Zbliżają się uroczystości Bożego Narodzenia. Wielu czyni przygotowania świąteczne, aby te święta odrodzenia świata milej spędzić wśród rodziny i bliskich, aby zaśpiewać niejedną kolendę tradycyjną przy wieczerzy, lub choince. Kryzys obecny dzieli społeczeństwo na bezrobotnych i zarabiających, posiadających i ubogich. Kwestja socjalna groźna i tylko miłość społeczna i dobroczynna może choć w części łagodzić dole potrzebujących.

Jesteśmy braćmi jednej ziemi, jednej wiary, ale niestety nie jednej myśli, nie jednego przekonania. Niech zbliżające się święta będą okazją łączności. Chrześcjańskie Tow. dobroczynności w Sosnowcu jak lat ubiegłych i w tym roku chce w imieniu posiadających dzielić się opłatkiem z najuboższymi przy wieczerzy wigilijnej, ale nie posiada środków na ten cel. Zwracamy się przeto o datki. Ofiarą choćby najmniejszą łączmy się w odrodzonej Ojczyźnie z wydziedziczonymi losem, a Dzieciątko Jezus pobłogosławi nam w zdrowiu i powodzeniu. „Cokolwiek uczyniliście tym maluczkim uczyniliście mnie“ — mówi Chrystus Pan. Ofiary przyjmują administracje pism i kasa Chrz. Tow. Dobrocz. Sosnowiec, 3 Maja 20 od godz. 9 rano 5 popoł.

Za zarząd T-wa Dobrocz. w Sosnowcu
(—) **Ks. Fr. Raczyński.**

P. S. Jedna z ubogich uczestniczek wieczerzy wigilijnej roku ubiegłego zaoszczędziła 5 zł. i złożyła na ręce ks. Raczyńskiego z prośbą, aby tę chwalebną tradycję zachował.

Poświęcenie gmachu

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW P. i H.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Jak już przed kilku dniami pisaliśmy, w dniu 18 grudnia rb. odbędzie się wielka uroczystość związkowa, połączona z otwarciem nowej siedziby PZZPP. i H. Rz. P. we własnym gmachu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a w Sosnowcu.

Uroczystość ta, na którą przyjadą delegaci z całej Polski, przedstawiciele centralnych władz państwowych, władz samorządowych, pokrewnych organizacyj zawodowych, społecznych i kulturalnych, delegaci organizacyj międzynarodowych, rozpocznie się w sobotę dnia 17 bm. rano o godzinie 8 nabożeństwem żałobnem w kościele parafjalnym w Sosnowcu, w którem wezmą udział przedstawiciele władz Związku, delegaci oddziałów i członkowie Związku.

W niedzielę dnia 18 bm. uroczystość rozpocznie się o godzinie 8.30 rano zbiórką wszystkich uczestników przed starą siedzibą Związku przy ul. Warszawskiej nr. 22, skąd wyruszy pochód przy dźwiękach orkiestry do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód uda się do płyty Nieznanego Żołnierza przez ul. Prez. Mościckiego, Małachowskiego i 3 Maja, a po złożeniu tam wieńca i odegraniu hymnu narodowego pochód uda się przed gmach Związku przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a, gdzie nastąpi uroczystość poświęcenia gmachu, przemówienia przedstawicieli zaproszonych organizacyj i zaproszonych gości, poczem nastąpi rozwiązanie pochodu.

O godzinie 13.15 rozpoczną się uroczyste obrady XV walnego zgromadzenia delegatów Związku z udziałem przedstawicieli władz i zaproszonych organizacyj.

Rodziny zmarłych członków proszone są o wzięcie udziału w uroczystości żałobnej w dniu 17 bm.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 15 GRUDNIA 1932 R.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Intermezzo muzyczne. 12.30 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — X-ty koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 15.10 — Komunikat państwowego instytutu eskportowego. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Komunikat gospodarczy i urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.35 — „Zamało jadamy ryb“ — wygł. p. Elżbieta Kiewnarska. 15. 50 — Muzyka lekka. 16.25 — Kurs średni języka francuskiego. 16.40 — „Ludwik Zamenhof“ — wygł. prof. Odo Bujwid. 17.00 — Recital śpiewaczy p. Jadwigi Hejdukowskiej. 17.40 — Odczyt aktualny. 18.00 — Muzyka lekka. 19.00 — Mie-[illegible] Feljeton sportowy. 19.15 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty harcerskie. 19.30 — Kwadrans literacki — opowiadanie Mieczysława Smolarskiego pt.: „Pies - filozof“. 20.00 — Koncert muzyki lekkiej. W przerwie wiadomości sportowe. 21.30 — Słuchowisko p.t. Słuchowisko p.t.: „A wszystkiemu róża winna“ — Rudolfa Weisera. 22.15 — Muzyka lekka i taneczna. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

O udogodnienia kolejowe

na terenie Zagłębia.

W dniu 12 grudnia b.r. odbyło się, pod przewodnictwem radcy dr. Jakóba Potoka posiedzenie komisji komunikacyjnej Izby przem. handl. Po ukonstytuowaniu się komisji, której przewodniczącym na najbliższy okres 3-letni obrano radcę dr. inż. Z. Klonowskiego, zastępcą zaś radcę dr. J. Potoka, starszy referent mgr. K. Gadomski przedstawił kolejno postulaty sfer gospodarczych okręgu Izby odnośnie zmian w nowym kolejowym rozkładzie jazdy. W wyniku dyskusji, komisja uchwaliła m. in. domagać się przywrócenia postoju pociągów pośpiesznych w Będzinie, gdyby zaś to nie dało się przeprowadzić, przynajmniej udogodnienia komunikacji lokalnej na przestrzeni Ząbkowice - Katowice tak, aby pociągi te obsługiwały korzystających z komunikacji pośpiesznej do Warszawy mieszkańców Będzina i Dąbrowy Górniczej, zaprowadzenia bez pośredniego połączenia pociągów dziennych na linji Kielce - Kraków, przywrócenia rannego pociągu Katowice - Kielce, oraz wprowadzenia bez pośredniej komunikacji na linji Zagłębie — Kraków przez Jęzor. Wreszcie wysunięto postulat przedłużenia biegu wagonów 4 klasy do Dąbrowy Górniczej i rozciągnięcie na Zagłębie Dąbrowskie taryfy podmiejskiej, a to na linjach: Katowice — Kraków, Katowice — Częstochowa oraz Katowice — Śląsk Cieszyński.

Następnie, na podstawie referatu st. ref. mgr. K. Gadomskiego, komisja rozważyła, w związku z aktualną obecnie kwestją rewizji przez Ministerstwo komunikacji niektórych taryf towarowych, sprawę zniżki kolejowej na materjały wybuchowe, drzewo kopalniane, wyroby żelazne, surowce dla przemysłu papierniczego i t.p.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

15 CZWARTEK	Dziś Walerjana Jutro Euzebji Wschód słońca 7 m. 39. Zachód „ 15 m. 24.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Atlantyda (Demon miłości.
PALACE: Straceniec.
EDEN: Boczna ulica.
MOMUS: Dr. Jekyll i Mr. Hyde.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Kwiat Algeru.
ŚWIATOWID: Czemp.

DĄBROWA

WANDA: Braterstwo ludów. — Pochańbiona.
KOMETA: Rywalki.
ARS: Kobieta szpieg.

ZAWIERCIE.

STELLA: Głos pustyni.
ARLEKIN: Kochankowie. — Noc miłości.

× **Z CYKLU ODCZYTÓW O ELEKTRYCZNOŚCI,** organizowanych przez Polskie Towarzystwo przyrodników im. M. Kopernika w Sosnowcu odbędzie się dziś wieczorem o godz. 7 w sali gimnazjum państwowego im. Staszica w Sosnowcu szósty odczyt. Przedmiotem odczytu będą: Fale elektromagnetyczne, radjotelegrafja i radjofonja. Demonstrowane będą ciekawe doświadczenia Hertza, dowodzące istnienia i właściwości fal elektromagnetycznych. Odczyt ten stanowić będzie oddzielną całość. Wejście na odczyt od 49 do 25 gr.

× **WYCIECZKA NA KOPALNIĘ.** Koło instruktorów LOPP. II i III kat. urządziło w dniu 10 bm. wycieczkę na kop. Koszelew. Zarząd koła tą drogą dziękuje dyrekcji i zawiadowcy kopalni p. inż Paradowskiemu za łaskawe zezwolenie na zwiedzanie, a w szczególności p. sztygarowi Janiszowskiemu za podjęcie się oprowadzania i objaśniania zwiedzających urządzeń kopalnianych. W wycieczce wzięło udział 25 osób.

× **ODCZYT O GRUŹLICY W CZELADZI.** W niedzielę 18 bm. o godz. 10 rano w sali kina „Czary“ w Czeladzi dr. Molicki z Sosnowca wygłosi odczyt na temat: „Gruźlica a praca górnika“. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek — na Niemcach w sali Klubu — „HANDLARZE SŁAWY“ głośna sztuka w 5 odsłonach M. Pagnola i P. Nivoix w doskonałem wykonaniu artystów teatru sosnowieckiego pp. Brzozowskiej, Drohockiej, Szczęsnej, Erwana, Grudniewskiego, Nawrockiego, Opolskiego, Orlińskiego, Rytowskiego, Wojteckiego i Tańskiego, zarazem reżysera sztuki. Sztuka „Handlarze sławy“, spotkała się z gorącem przyjęciem zarówno przez prasę, jak i przez publiczność. Ciekawa treść, szereg po mistrzowsku uchwyconych postaci oraz koncertowa gra wszystkich wykonawców — tworzą naprawdę wartościoe widowisko. Początek o godz. 8.15. Ceny miejsc od 90 gr. do 3.39 zł.

W piątek 16 b.m o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych — wesoła komedja francuska p.t. „W BŁĘKITNYM EKSPRESIE“ („Lazurowe Wybrzeże“)

W sobotę, 17 b.m. — „WESOŁA SPÓŁKA“. farsa w 3 aktach Nanceya i Armonta. Arcykomiczna o przezabawnych sytuacjach farsa ta, po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów na naszej scenie w nadchodzącą sobotę. Już sam tytuł wskazuje, że będzie to widowisko pełne humoru i beztroskiej wesołości. Artyści, z p. Orlińskim na czele, pod wodzą młodego lecz ambitnego reżysera p. Opolskiego dokładają wszelkich starań, aby „Wesoła spółka“ wypadła znakomicie. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł. Początek o godz. 8.15 wiecz

Widowisko dla młodzieży szkolnej, które miało się odbyć w dniu 13 bm. i z powodu choroby dwóch artystów nie doszło do skutku — przełożone zostało na niedzielę 28 b.m o godz. 12 w południe. Dane będą: fragmenty „Wesela“ oraz „Warszawianka“.

Teatr Polski w Katowicach

NAJBLIŻSZE JREMJERY TEATRU POLSKIEGO.

Najbliższemi premjerami teatru polskiego będą Jasełka Zegadłowicza p. t. „Gdy się Chrystus rodzi“, „Noc Sylwestrowa“ komedja karnawałowa w 3 aktach Krzywoszewskiego, oraz „Panna Flutte“ komedja w 3 aktach Berra i Vermeilla w oryginalnej koncepcji reżyserskiej p. Brylińskiego.

Czwartek 15 — „Omal nie noc poślubna“.
Sobota 17 — popoł. „Dziady“ (dla szkół). wiecz. „Mademoiselle“.
Niedziela 18 b.m. popoł. — „Potasz i Perlmutter“.
Niedziela 18 b.m. wiecz. — „Omal nie noc poślubna“.
Wtorek 20 — „Dziady“ staraniem teatru międzyszkolnego.

× **„ŚW. ANTONI PADEWSKI“ W CZELADZI.** W kinie „Czary“ w Czeladzi wyświetlany jest obecnie piękny film religijny „Św. Antoni Padewski“, przedstawiający życie tego świętego.

S. p. Józef Bielski.

Wczoraj odbył się pogrzeb śp. Józefa Bielskiego, obywatela m. Sosnowca, członka zarządu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, honorowego członka tej organizacji i członka zarządu Chrześcjańskiego Tow. dobroczynności. Za trumną kroczyły tłumy przyjaciół, cechy i Stow. właścicieli nieruchomości ze sztandarami. Nad trumną przemawiał ks. kan. Raczyński i prezes Stowarzyszenia p. J. Wolff.

Ś. p. Bielski, człowiek niezwykle skromny i cichy, był przytem bardzo czynnym i gorliwym pracownikiem w organizacjach społecznych. Był ogólnie lubiany i pozostawił po sobie szczery żal wśród wszystkich, którzy go znali.

Cześć Jego pamięci!

× **POŚWIĘCENIE KLINKIERNI.** W niedzielę dnia 18 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie klinkierni w Gródkowie, wybudowanej przez Sejmik powiatu Będzińskiego. Po poświęceniu odbędzie się dla osób zaproszonych śniadanie w lokalu klubu Związku pracowników samorządu powiatowego w Będzinie.

× **ODCZYTY O GRUŹLICY.** Dnia 17 bm. o godz. 19 staraniem Akcji katolickiej w sali zakładów C. G. Schöna przy ul. Chemicznej 10—12 w Sosnowcu odbędzie się odczyt o gruźlicy: a) dr. M. Molicki: Czy i w jakim stopniu praca w zakładach włókienniczych wpływa na szerzenie się gruźlicy b) dr. M. Zamieński: O leczeniu gruźlicy płuc.

Dnia 18 bm. o godz. 16 (4 popołudniu) w miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 wygłosi odczyt o gruźlicy, ilustrowany tablicami dr. M. Wołkowicz.

× **WYDAWANIE ZASIŁKÓW BEZROBOTNYM.** Stosownie do decyzji powiatowego komitetu wykonawczego funduszu pomocy bezrobotnym, w przyszłym tygodniu wszystkie komitety lokalne na terenie naszego powiatu przystąpią do wydawania zasiłku świątecznego bezrobotnym. Wydawane będą artykuły żywnościowe, bądź też kupony żywnościowe, a pozatem w niektórych miejscowościach biedna dziatwa otrzyma buciki, lub ciepłą odzież. Słowem, bezrobotni otrzymają normalny zasiłek świąteczny.

× **Z ŻYCIA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU POWIATOWEGO.** Na ostatniem walnem zebraniu oddziału Związku pracowników samorządu powiatowego w Będzinie, między szeregiem spraw pracowniczych, zostały dokonane wybory nowych władz oddziału w składzie: pp. dra Jarzębowskiego Br., Narbutta W., inż. Laubitza, Nowary Fr., dyr. Rogójskiego R., Mostka J. i Gruszyńskiego St. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: dr. Szutkowski L., Płodowska M. i Matyśówna M. Skład sądu koleżeńskiego pp.: Nowacki St., mec. B. Forelle, dr. St. Gawlik, dr. E. Schönborn, Kubiczkówna W., inż. arch. Gadomski A. i Zarzycki St. Nowowybrany zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezes oddziału p. Narbutt W., wiceprezes p. Nowara Fr., sekretarz p. Mostek J. i skarbnik p. Gruszyński St. Pozatem na posiedzeniu rozpatrywano i zdecydowano pozytywnie sprawę przystąpienia na członków klubu Związku pracowników miejskich w Będzinie w liczbie około 80 członków. Starania będzińskiego oddziału Związku pracowników sam. pow. w kierunku uzyskania od samorządu powiatowego lokalu dla klubu związkowego w domu sejmikowym zostały zakończone pomyślnie tak, że Wydział powiatowy zgodził się wynająć na cel powyższy lokal w swym domu przy ul. Sączewskiej 12, dokąd też klub został przeniesiony.

Pod znakiem pomocy

NAJBIEDNIEJSZYM W CZELADZI.

W Czeladzi ukończona już została akcja „Tygodnia miłosierdzia", mająca na celu doraźną pomoc najbiedniejszym, którą przeprowadził specjalny komitet z ks. prob. Siermantowskim na czele. Mimo niesprzyjających warunków „Tydzień miłosierdzia" dał piękne rezultaty, przynosząc ulgę w cierpieniu najbiedniejszym.

Komitet przez sprzedaż znaczka, zbiórkę na listy składek oraz urządzenie przedstawienia zdołał zebrać kwotę (po potrąceniu kosztów) 357,91 zł., oraz około 400 szt. starej odzieży, którą po doprowadzeniu do stanu używalności, obdarowano 316 najbardziej potrzebujących osób. Uzyskaną sumę zużyto na reparację starego obuwia, zakup nowego, jak również nowej odzieży, a prócz tego 26 osób otrzymało wsparcia pieniężne.

Za naszem pośrednictwem wszystkim łaskawym ofiarodawcom komitet składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Sprawa płac

W ZAWODZIE PIEKARSKIM.

W zawodzie piekarskim na terenie Zagłębia skutkiem braku umowy, regulującej płace pracowników piekarskich, wytworzyły się niezdrowe stosunki, umożliwiające prowadzenie dzikiej konkurencji. Na skutek wystąpienia pracowników piekarskich odbyła się wczoraj pod przewodnictwem zastępcy inspektora p. Rychłowskiego konferencja przedstawicieli cechu piekarzy, pracowników piekarskich, oraz właścicieli piekarń niezrzeszonych. Na konferencję przybyło około 100 osób.

Po kilkugodzinnych, niekiedy bardzo burzliwych obradach, nie osiągnięto porozumienia z uwagi na duże rozbieżności, wysuwane przez obie strony. Jedynie tylko na wniosek p. przewodniczącego powołano komisję, liczącą około 20 osób, a złożoną z przedstawicieli cechu piekarzy, pracowników, spółdzielni, posiadających piekarnie, wreszcie przedstawicieli miast Zagłębia. Komisja zajmie się zbadaniem stosunków i warunków płac w zawodzie piekarskim w kilku większych miastach, jak Katowice, Kraków, Częstochowa, poczem zebrane dane zostaną przedstawione na następnej konferencji, którą wyznaczono na 3 stycznia.

Być może, iż na podstawie zebranych danych uda się i w Zagłębiu doprowadzić do porozumienia i zawrzeć wreszcie umowę, regulującą stosunki w zawodzie piekarskim.

× **APEL RADY TOW. PRZECIWGRUŹLICZEGO.** Poczynając od 1 bm. rada Towarzystwa przeciwgruźliczego rozesłała do wszystkich członków Towarzystwa pismo, zawiadamiające o wysokości składek na rzecz Towarzystwa, uchwalonych przez walne zgromadzenie. Do pisma tego dołączone zostały deklaracje oraz blankiety nadawcze celem umożliwienia przesłania należności, ewentualnie dobrowolnych ofiar. Postępowanie to związane jest z akcją, zdążającą do ożywienia działalności Towarzystwa i wskutek tego konieczność zaprowadzenia nowej rejestracji członków. Ogółem przesłano 260 pism. Rada Towarzystwa zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich osób, które otrzymały odnośne pisma o przesłanie odwrotnie deklaracji we właściwym terminie.

× **SPRAWA P. J. NIEWIAROWSKIEGO.** Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywane były cztery sprawy p. Niewiarowskiego, o których głośno było swego czasu w Sosnowcu. Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu stron ogłosił wyrok uniewinniający. Na rozprawie zainteresowani finansowo w sprawie p. N. nie wnosili do niego żadnych pretensyj, gdyż zostały one uregulowane. Bronił adwokat Sokólski.

× **FAŁSZYWE 10-ZŁOTÓWKI.** W Będzinie zatrzymani zostali Chaim Golenzer oraz jego syn Moszek, zamieszkali przy ul Kołłątaja 3 pod zarzutem usiłowania puszczania w obieg fałszywych 10-złotówek. Od zatrzymanych odebrano 9 sztuk falsyfikatów. Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

× **ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ.** Do przechodzącej onegdaj około godz. 8 wiecz. ulicą Suchą w Sosnowcu Stefanji Winkler z Będzina (Promyka 7) podbiegł nieznany osobnik i wyrwał jej z rąk torebkę, poczem zbiegł w pole. W torebce znajdowały się pieniądze oraz różne drobiazgi.

Godziny handlu

W DNIACH PRZEDŚWIĄTECZNYCH.

W myśl obowiązujących przepisów, w tygodniu przedświątecznym dozwolone jest przedłużenie godzin handlu w sklepach wszelkich miejscach zawodowej sprzedaży oraz w zakładach fotograficznych, fryzjerskich i kalotechnicznych w następujących granicach: W niedzielę 18 bm. handel może odbywać się w godz. od 13—18, w dniach od 19 do 23 bm. włącznie czas otwarcia sklepów i wymienionych zakładów przedłuża się o dwie godziny tj. do godz. 21.

Natomiast w dzień 24 bm. (Wigilja) sklepy i powyższe zakłady mogą być jedynie otwarte do godz. 18.

Sprawozdanie z Tygodnia Miłosierdzia

STOWARZYSZENIA PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO PAR. WNIEBOWZIĘCIA N.M.P. W SOSNOWCU.

Stowarzyszenie pań miłosierdzia parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości wyniki zbiórki odzieży, ofiar i darów, przeprowadzonej w tygodnu miłosierdzia od 20 — 27 listopada włącznie, (na terenie swej parafji), a mianowicie: uliczna sprzedaż znaczka dnia 20.11 dała zł. 416,64 gr.

Ofiary gotówką od towarzystw przemysłowych zebrane przez panie miłosierdzia L. Gadomską i Winczakiewicz dały następujący wynik: Elektrownia okręgowa zł. 50, f-ma Maciejewski i Makowski zł. 5, Bank Handlowy zł. 25, Tow. Kopalń Sosnowieckich zł. 200, JWP. dyr. Malplat zł. 30. JWP. dyr. Gadomski zł. 20, JWP. dyr. Dittrich zł. 20, JWP. dyr. Kornecki zł. 30, JWP. inż. T. Wieczorkiewicz zł. 10, JWP. dyr. Pilarz zł. 1 (jeden), Biuro Łempicki i S-ka zł. 25, Urzędnicy Banku Zagłębia zł. 2 (dwa), Zarząd Telefonów sosnowieckich 25, Powszechne Tow. Elektryczność zł. 15, Bank Związku Spółek Zarobkowych zł. 25, XX zł. 50.

Podczas zbiórki po domach, prócz odzieży otrzymano z drobnych ofiar pieniężnych: na listę nr. 1 zebrane przez pp. Szczerkową i Głuchowską zł. 90. Lista nr. 2 zbierały pp. Parnawska i Rómas zł. 23,70. Lista nr. 3 zbierały pp. Wódkowska i Karbowska zł. 51,30. Lista nr. 4 pp. Paszkowska i Miśkiewicz zł. 34,50. Lista nr. 5 pp. Antoszowa i Ulasińska zł. 11,25. Lista nr. 6 pp. Wróblewska i Bergielowa zł. 9. Lista nr. 7 pp. Bucholcowa i Leśniewska zł. 46,22. Lista nr. 8 pp. Malinowska i Kubiczek zł. 119,44. Od JWP. d-ra Jutnera zł. 2, JWP. dr. Uhl zł. 5, JWP. dr. Nasiłowski zł. 4. Dochód z dancingu urządzony dnia 20.11 w „Warszawiance" zł. 77,50.

Razem gotówką 1.423 zł. 55 gr.

Zbiórka odzieżowa dała następujące wyniiki: firma P. Kucharski — 54 sztuki (nowe) bielizna i trykotaże. W-ny Garliński — materjał na 5 sukienek, Stow. św. Zyty — 5 mtr. alpagi, p. Gaik — 12 p. pończoch dziecinnych nowych, odzież używaną ofiarowali pp. Bergielowie — szt. 4, Togier — 1 p. butów, Rene — szt. 4, Bajgielmacher — 11 szt., Serafin — 2 szt., Barowcowa — 1 szt., Ogładek 1 szt., Mrokowska — 15 szt., Zarzycka — 14 szt., WPP. Pawlak — 1 szt. (kołnierz futrzany), p. Kreczmerowa — 6 szt., Wróblewska — 24 szt., Bucholcowa — 5 szt., Barańska — 5 szt., Kurczyńska — 3 szt., Zielińska — 23 szt., Zarzycka — 10 szt., Jacyniczowa — 13 szt., Sicińska — 1 szt., Kucharska — 1 szt., Gruszecka — 2 szt., Goniewicz — 6 szt., inż. Walicki — 6 szt., Kozłowska — 2 szt., Karkos — 5 szt., Tonk — 17 szt., Grabińska — 21 szt., Skórowa — 6 szt., Strzelecka — 4 szt., Hałowa — 2 szt., Żurkowa — 3 szt., Bielecka - Dusza — 15 szt., Wosińska — 5 szt., Kramarz — 1 szt., inż. Szarejko — 2 szt., Ziółkowska — 17 szt., Bujnowska — 2 szt., Miśkiewicz — 17 szt., Jeżykowska — 11 szt., Mickiewicz — 12 szt., Machnik — 2 szt., Statler — szt., Jung — 9 szt., Kluczward — 2 szt., Dula — 6 szt., Ponganis — 9 szt., Zawadzki — 2 szt., Wyboldowa — 7 szt., Święcicka — 1 garnitur, Gostomska — 2 szt., Gierczuszkiewicz—12 szt., Lisowski J. — 13 szt., Minkowska — 14 szt., Strzelczyk — 11 szt., Kaczmarski — 5 mtr. materjału Krynke — 3 szt., Ufnalewska — 9 szt., Ankerstein — 6 szt., Straszewicz — 5 szt., Zielińska, ul. Małachowskiego — 4 szt., Wilner — 4 szt., Żarski — 3 szt., Łukowska — 10 szt., Narodowa organizacja kobiet koło sosnowieckie ofiarowała 91 szt. nowych (jak czapeczki, berety, pończochy, swetry), Kraupe — 15 szt., Bezimiennie przysłano wprost do biura lub na ręce ks. proboszcza — szt. 363. Razem 1046 szt.

Zarząd Stow. pań miłosierdzia składa serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim wspaniałomyślnym ofiarodawcam, oraz wszystkim paniom czynnym, które swą pracą przyczyniły się do osiągnięcia tak pomyślnego wyniku zbiórki i pospieszyły z pomocą tym, których los nie oszczędza i tak bardzo potrzebują serc ofiarnych. Niechaj dobry Bóg hojną dłonią wynagrodzi wszystkim poniesione trudu i złożone ofiary, zsyłając wzamian swe łaski i błogosławieństwa.

Miłosierdzie jest przemyślne i szuka coraz to nowych sposobów, aby bliźnim w potrzebie przyjść z pomocą. Kryzys gospodarczy i finansowy daje się wszystkim we znaki. Niejeden, który zwykł był dawać hojną ręką musi ograniczyć swe wydatki. Ale nikt nie powinien ograniczać się w miłosierdziu. Przeciwnie musi się jeszcze powiększyć ofarność, bo nikomu nie wolno dziś patrzeć obojętnie na smutne położenie bliźniego. To niepewne jutro jest jakoby groźnem memento, że nikt z nas nie wie co go czeka. Tylko „miłosierni miłosierdzia dostąpią".

Przewodnicząca Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

M. ŁUKOWSKA.

Wypłaty rent starczych

w Zakładach ubezpieczeń.

Dyrekcje zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych czynią obecnie przygotowania do podjęcia z dniem 1 stycznia 1933 roku wypłaty rent starczych. Ułożenie odpowiednich list, oraz przygotowanie odpowiednich kwot, niezbędnych do wypłacenia tych rent, związane jest z przeprowadzeniem całego szeregu formalności.

Ubiegający się o wypłatę renty starczej powinni w ineresie własnym zawczasu złożyć w Z. U. P. U. odpowiednie dokumenty, stwierdzające ich uprawnienie do pobierania renty. Przedewszystkem należy przedstawić w Z. U. P. U. metrykę urodzenia, a w wypadkach kiedy dzieci uprawnionego będą korzystały z dodatku do renty — również ich metryki urodzenia. Następnie należy bezwzględnie złożyć w Z. U. P. U. kartę ubezpieczeniową, należycie uporządkowaną, zawierającą dokładne zapisy o latach pracy.

Niezgłoszenie powyższych dokumentów może spowodować opóźnienie lub nawet wstrzymanie wypłaty renty. Należy zaznaczyć, że w myśl obowiązujących przepisów powyższe dokumenty, składane celem pobierania zasiłków z Z. U. P. U., wolne są od opłat stemplowych.

Sprawa taniej kuchni

w Będzinie.

Przed kilku dniami wspominaliśmy o zamierzeniu Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie, które postanowiło uruchomić tanią kuchnię dla bezrobotnych, w której za minimalną opłatą bezrobotny mógłby się posilić i ogrzać.

Realizacja zamierzenia uzależniona była od wynalezienia potrzebnego na ten cel lokalu, a ponieważ w miejskich halach targowych jest kilka lokali wolnych, zwrócono się do Magistratu z prośbą o odstąpieniu jednego z nich na kuchnię.

Pisząc o tem, nadminiliśmy, iż z uwagi na cel Magistrat niewątpliwie pójdzie Tow. na rękę i ni będzie robił trudności z udzieleniem lokalu. Niestety, stało się inaczej, co zresztą w Będzinie nikogo specjalnie nie zdziwiło, gdyż władze komisaryczne najpierw swym zwyczajem zaczęły sprawę wałkować, wreszcie zgodziły się „łaskawie" dać jeden sklep, w którym może się zmieścić najwyżej kilka osób, natomiast niema mowy o urządzeniu kuchni i jadalni, na co potrzeba conajmniej dwóch ubikacyj.

Ponieważ w Będzinie nie łatwo jest o lokal na podobną kuchnię, a pozatem Tow. nie posiada przecież środków na opłacanie normalnego czynszu, wszystko przemawia za tem, że szlachetny projekt, dzięki stanowisku władz komisarycznych skończy się na niczem.

A więc okazuje się, że nawet w zakresie pomocy bezrobotnym władze komisaryczne muszą wykazać swój „indywidualizm" i zdolności gospodarcze.

Z uwagi na znaczenie istnienia taniej kuchni, sądzić należy, iż sprawą tą zainteresuje się powiatowy komitet funduszu pomocy bezrobotnym i wyda stosowne zarządzenia, umożliwiając uruchomienie tak potrzebnej w obecnym okresie kuchni.

A może p. komisarz ma zamiar prowadzić taką kuchnię u siebie, w takim razie Tow. dobroczynności będzie mogło pieniądze, przeznaczone na prowadzenie kuchni obrócić na inny cel charytatywny.

Konwencja polsko-francuska

O RENTACH DLA GÓRNIKÓW.

Rząd francuski wniósł do senatu projekt uchwalonej już przez Izbę deputowanych ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji między Francją a Polską z dnia 21 grudnia 1929 r. Konwencja ta zapewnia górnikom polskim, pracującym w kopalniach francuskich i odwrotnie renty na starość, zgodnie z przepisami państwa, w którem górnik jest zatrudniony. Prawo do rent na starość mają tylko ci górnicy, kótrzy przed wyjazdem do drugiego państwa opłacali składki do instytucyj ubezpieczeniowych w swoim kraju. Ze strony polskiej konwencja ratyfikowana była w roku 1931.

× **ZA POBICIE OJCA.** 66-letni Stanisław Bubel, gospodarz ze wsi Jaworznik (gm. Żarki) oskarżył syna swego 17-letniego Jana Bubla o pobicie. Obecnie ojciec z synem stanęli przed Sądem okręgowym. W czasie przewodu sądowego Stanisław Bubel starał się przedstawić syna w czarnych kolorach. Zarzucał mu, że nie chce pracować, ucieka z domu, rzuca weń kamieniami, skradł mu koszulę i kalesony, był karany już za skaleczenie nożem w plecy sąsiada. Oskarżony zeznał, że gdy miał dwa lata, umarła mu matka, a gdy weszła do domu macocha biła go, buntowała ojca, by zapisał grunt jej dzieciom, wyganiała z domu. Oskarżony w ostatnim słowie prosił o skazanie go na kilka lat więzienia, gdyż niema gdzie mieszkań. Sąd wobec uznania winnym Jana Bubla pobicia ojca skazał go na 200 zł. grzywny, lecz kara została mu darowana wobec amnestji.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Ze sklepu z manufakturą Fiszla Kafla w Strzemieszycach skradziono w nocy różne materjały, wartości 335 zł.

Z mieszkania Jerzego Grzywaka w Sosnowcu (Małachowskiego 12) skradziono futro, wartości 500 zł.

Wojciechowi Rosie, zamieszkałemu w Sosnowcu (Pańska 33) skradziono ze strychu rower i dwie kapy, łącznej wartości 110 zł.

Kronika Zawiercia.

× Z KOMITETU NIESIENIA POMOCY BEZROBOTNYM. Onegdaj odbyło się w Magistracie posiedzenie prezydjum komitetu dla spraw bezrobocia pod przewodnictwem kom. Langerta. Z protokułu z ostatniego posiedzenia dowiedziano się, że postanowiono zwrócić się do komitetu wojewódzkiego z prośbą o subwencję na odżywianie dziatwy, podczas feryj świątecznych. Z dożywiania korzysta 3947 dzieci szkolnych. Zkolei postanowiono uskutecznić reparację obuwia dzieci bezrobotnych rodziców, przydzielono po 10 litrów mleka i 4 kg. chleba dziennie dla dzieci, dożywianych przez Zw. pracy ob. kobiet i w ochronce im. H. Sienkiewicza, oraz 60 litrów mleka do dyspozycji PCK. O działalności taniej kuchni mówiła dyr. Jakliczowa, zaznaczając, że wydaje się przeciętnie od 150 do 180 obiadów dziennie za opłatą 10 gr. Wielu bezrobotnych zwraca się z prośbą o bezpłatne obiady, bowiem nie stać ich nawet na uiszczenie niewielkich opłat. Kom. Langert wyjaśnił, że bezpłatnych obiadów komitet nie może wydawać ze względu na brak odpowiednich funduszów. Z działalności sekcji finansowej zdawał sprawozdanie p. Zawadzki, oznajmiając, że na święta bezrobotni otrzymają po 3 kg. mąki pszennej, ćwierć kg. cukru, ćwierć kg. słoniny i kaszy na osobę. Pod koniec posiedzenia zabrał głos p. St. Holenderski, stwierdzając z przykrością, że znajdują się w Zawierciu osoby i zakłady, które nic nie robią dla przyjścia z pomocą bezrobotnym. Np. T. A. Z. nic dotychczas nie zrobiło dla bezrobotnych, którzy rekrutują się przeważnie z b. pracowników tego zakładu. Zebrani postanowili zwrócić się do dyrekcji TAZ. o ofiarowanie dla biednej dziatwy płótna lub barchanu na ubranka. Przypuszczać należy, że dyrekcja zakładu nie pozostanie głucha na prośbę komitetu i przyjdzie z pomocą biednym.

× STRAJK WŁOSKI W T. A. Z. trwa nadal. Wczoraj rano fabryka oblegana była przez bezrobotnych. Skonsygnowana policja utrzymuje porządek, nie dopuszczając gromadzących się w obręb fabryki. Wczoraj odbyła się konferencja międzyzwiązkowa z udziałem inspektora pracy, na której omawiano wytworzoną sytuację.

× OTWARCIE ŚLIZGAWKI W PARKU MIEJSKIM. W dniu dzisiejszym została otwarta ślizgawka dla użytku publicznego w parku miejskim im. Adama Mickiewicza. W porównaniu z rokiem ubiegłym urządzenie ślizgawki jest o wiele lepsze, został przedewszystkiem znacznie rozszerzony jej teren. Pozatem wybudowano szatnię, w której będzie można otrzymać gorącą herbatę. Opłaty za korzystanie z ślizgawki są niskie, wynoszą bowiem 20 gr., dla młodzieży 10 gr. Zapowiada się też, że piecza nad porządkiem na ślizgawce, która w roku ubiegłym pozostawiała tyle do życzenia, będzie lepsza. Powierzona bowiem została osobie prywatnej, podczas gdy przedtem sprawowali ją strzelcy.

× POSTRZELENIE. Między Franciszkiem Polewczakiem (Górnośląska 57) a jego sublokatorem Romanem Forkaczem doszło onegdaj do sprzeczki na tle porachunków osobistych, podczas której krewki sublokator strzelił trzy razy do swego przeciwnika, raniąc go w głowę i ucho. Po dokonaniu tego czynu Forkacz zbiegł. Rannego Polewczaka umieszczono w szpitalu.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Na BEZROBOTNYCH DO UZNANIA REDAKCJI (PRZEZNACZ. NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO PAR. SOSN.): PP. A. Rogalewiczowa i A. Rogalewiczówna, zamiast kwiatów na trumnę Świetlanej Pamięci Romany Arnoldowej zł. 20 (dwadzieścia).

Prosimy naszych P. T. Prenumeratorów

o regularne wpłacenie **prenumeraty**

za GRUDZIEŃ b. r.

za odebraniem od naszych roznosicielek odnośnych kwitów

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Pomoc bezrobotnym
w powiecie Olkuskim.

W OGRODZIEŃCU.

W dniu 11 bm. komisja rewizyjna w osobach pp.: R. Kolba, A. Góreckiego, A. Łasickiego i T. Leśniaka, w obecności sekretarza powiatowego komitetu z Olkusza, p. Podworskiego, ukończyła trzydniową rewizję ksiąg i działalności gminnego komitetu do spraw bezrobocia w Ogrodzieńcu. Komisja wykazała, że podział produktów był sprawiedliwy, praca zarządu ofiarna i bezinteresowna. Z pomocy w porze zimowej korzystało około 700 rodzin najbiedniejszych, w kuchniach szkolnych dożywiano przeciętnie 240 dzieci, przyczem dzieci zamożniejszych rodziców płaciły za obiad po dziewięć groszy. Wartość gotówkowa (na przewóz kolejowy i bony) wynosiła zł. 27.820.39, wartość w naturze zł. 34.571.61, razem za okres roczny zł. 62.392. Komisja rewizyjna wyraziła całemu zarządowi podziękowanie za jego owocną pracę, a szczególniej sekcji dożywiania dziatwy w osobie p. przewodniczącej Libełtowej, oraz paniom nauczycielkom.

W CEMENTOWNI „KLUCZE".

Na ostatniem zebraniu Komitetu do spraw bezrobocia przy cementowni „Klucze", wybrano zarząd w następującym składzie pp.: K. Wegeljus — prezes; A. Sokołowski — zastępca; A. Żelawski — sekretarz i Kolasiński — skarbnik, oraz sześciu członków zarządu. Pozatem wybrano po kilku członków do odnośnych sekcyj. Wszyscy pracownicy cementowni opodatkowali się na rzecz bezrobotnych w wysokości pół proc. od swych zarobków na czas od 15.X r.b. do 15.X 1933 r.

Komitet przy cementowni „Klucze" jako jeden z pierwszych na terenie powiatu, objął szeroki zasiąg swej działalności, jak całe Klucze, wsie Kwaśniów Dolny i Górny, Golczowice, Cieślin, Kolbark, Podlesie, Bogucin Duży i Mały. Pracuje nietylko za siebie, ale i za papiernię „Klucze", dożywiając bezrobotnych z jej terenu. Komitet przy papierni „Klucze" w ciągu ubiegłej zimy nie przejawiał żadnej działalności i w bież. roku również nie przystąpił do żadnej pracy.

W JANGROCIE.

Skład komitetu gminnego w Jangrocie jest następujący pp.: wójt A. Pacia — prezes; Józef Doniec — zastępca; M. Czerwińska — sekretarz; Jan Kluza — skarbnik. Przewodniczący sekcji zbiórkowej — p. Fr. Cyganek: kwalifikacyjnej — p. B. Jurkowski; rozdzielczej — Jan Osuch.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Likwidacja syndykatu gumowego.

Z dniem 1 marca przyszłego roku zlikwidowane zostanie centralne biuro sprzedaży fabryk obuwia gumowego. Prowadzone ostatnio rokowania w sprawie przedłużenia terminu istnienia syndykatu obuwia gumowego nie doprowadziły do porozumienia. Główne trudności stanowi tutaj fakt, że poza syndykatem powstała fabryka Schweikerta w Łodzi, co spowodowało poważne komplikacje na rynku. Z drugiej strony, według informacji odbiorców, ostatnio poszczególne fabryki, zrzeszone w syndykacie pod wpływem ogólnych trudności rynkowych zaczęły odstępować od norm przewidziany w organizacji syndykatu. Wobec niedostatecznej kontroli nad produkcją powstawała tego rodzaju sytuacja, iż na rynku zjawiał się towar sprzedawany taniej aniżeli przewidywały to ustalone przez syndyk cenniki. Wskutek tego odbiorcy, którzy uprzednio zaopatrzyli się w towar, narażeni byli na straty.

Kalosze potanieją.

Z dniem 1 marca przyszłego roku zlikwidowane zostanie centralne biuro sprzedaży fabryk obuwia gumowego. Prowadzone ostatnio rokowania w sprawie przedłużenia terminu istnienia syndykatu obuwia gumowego nie doprowadziły do porozumienia. Główne trudności stanowi tutaj fakt, że poza syndykatem pozostała fabryka Schweikerta w Łodzi. Z drugiej strony, według informacji odbiorców, ostatnio poszczególne fabryki, zrzeszone w syndykacie pod wpływem ogólnych trudności rynkowych zaczęły odstępować od norm przewidzianych w organizacji syndykatu. Powstawała tego rodzaju sytuacja, iż na rynku zjawiał się towar sprzedawany taniej aniżeli przewidywały to ustalone przez syndykat cenniki. Wskutek tego odbiorcy, którzy uprzednio zaopatrzyli się w towar, narażeni byli na straty.

Kronika gospodarcza.

RYNEK WĘGLA. Mimo wejścia w okres konjunktury sezonowej, zapotrzebowanie na węgiel utrzymuje się na stosunkowo niskim poziomie. Wynika to przedewszystkiem z ogólnej niepomyślnej sytuacji finansowej i gospodarczej. Pozatem na rynku prywatnym ciążą dość znaczne zapasy węgla. Łączy się to do pewnego stopnia z zagadnieniem kosztów transportu węgla. Pewna bowiem ilość odbiorców, która przeszła na transport samochodowy, tańszy od kolejowego, obawiając się, że zbliżająca się zima może spowodować trudności w ruchu samochodowym, poczyniła już wcześniejsze zapasy.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 6 — 12 bm. wołów 20, buhaji 110, krów 563, jałówek 100, bydła 793, świń 2495, cieląt 119, razem 3405 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi nierogacizny od 0.77 zł. do 1.30 zł.

SPADEK CEN W NIEMCZECH. Według danych niemieckich urzędu statystycznego, ogólny wskaźnik cen hurtowych wyniósł w listopadzie 93.9 wobec 94.3 w październiku r.b., obniżył się więc o 0.4 proc. Wskaźnik produktów rolnych wynosił 87.8, czyli spadł o 0.2 proc., artykułów kolonjalnych 81.4 (— 2.4 proc.), surowców przemysłowych i i półwyrobów 87.8 (—0.5 proc., wyrobów gotowych 114.2 (—0.4 proc.).

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 14 grudnia.

Dewizy: Gdańsk 173.30. Holandja 358.85. Londyn 29,30 — 29,35. Nowy Jork 8.925. Paryż 34,85. Praga 26.43. Szwajcarja 171,75. Sztokholm 159,70.

Obroty dewizami mniej, niż średnie, tendencja niejednolita, znaczna zwyżka dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,94, rubel złoty 4,68. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,35; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,55. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212,30. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 211.90 — 211.75. W obrotach pozagiełdowych 5 proc. państw. pożyczka dolarowa z 1925 r. (Dillona) 59.75 — 60,00 (w proc.); 7 proc. pożyczka śląska dolar. 42.75 — 43.00 (w proc.): 7 proc. pożyczka dolar. m. st. Warszawy 39.50 (w proc.).

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.25 — 54,15 — 54.38 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 100.25 — 100.00 — 100.25; 4 proc.państw. poż. premjowa dolarowa 53.20 — 53.00: 5 proc. konwersyjna 40,00; 6 proc. poż. dolarowa 57.00 — 57.25 odcinki op 500 dol. 57.50—58.00) (w proc.).

Akcje: Bank Polski 87,25 — 86.25 — 87.00.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 15.00 do 15,25. Żyto II standard 689 g-l 14.75 — 15,00. Pszenica jara czerwona, szklista 775 g-l 25,75 — 26,25. Pszenica jednolita 742 g-l 24.75 — 25.25 Pszenica zbierana 438 g-l 24,25 — 24.75. Owies jednolity 468 g-l 15,00 — 15,50. Owies zbierany 438 g-l 13.50 — 14.00. Jęczmień na kaszę 13.50 — 14,00. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 15,50 — 16,50. Gryka 15,00 — 16,00. Proso 18,00 — 19,00. Groch polny z workiem 23.00 — 25,00. Groch Victoria z workim 25.00 — 30,00. Wyka 15,50 — 16,50. Peluszka 15,00 — 16,00. Łubin niebieski 8.00 — 8.50. Rzepak zimowy 47,00 — 49,00. Siemie lniane basis 90 proc. 38.00 — 40,00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 9,00 — 110,00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 110,00 — 125,00 Koniczyna biała surowa 90,00 — 120,00. Koniczyna biała bez kanianki o czyst 97 proc. 130,00 — 180,00. Ziemniaki jadalne 3.50 — 4,00. Mąka pszenna luksusowa 50—40 proc. 43,00 — 48.00. Mąka pszenna 4-0 60—65 proc. 38,00 — 43,00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55 proc. 25,00 — 27,00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55 proc. 20,00 — 21,50. Mąka żytnia razowa 95 proc. 20,00 — 21,50. Otręby pszenne szale 9,75 — 10,25. Otręby pszenne średnie 9.25 — 9,75. Otręby żytnie 8,50 — 9,50. Kuchy lniane 20,50 — 21,00. Kuchy rzepakowe 15,75 — 16,25. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 16,50 — 17,00.

Kronika Olkuska.

Jaczejka komunistyczna
W WOLBROMIU.

W dniu 14 bm. w zakonspirowanem mieszkaniu przy ul. Ogrodzienieckiej w Wolbromiu policja wolbromska ujęła nowych członków jaczejki komunistycznej. Traf zrządził, że w mieszkaniu byli nietylko sprawcy fabrykowania ulotek komunistycznych i sztandarów z hasłami antypaństwowemi, ale i kolporterzy. Wszyscy są żydami. Oto nazwisko: Sala Wajcman lat 16, Szlama Erlich lat 16, Chaim Rotman lat 19, Machel Stycki lat 15, Josek Półtorak lat 15, Chaim Erner lat 25, Rubin Dofberger lat 18 i Mendel Retman lat 18.

U Wajcmanówny pod płaszczem znaleziono gotowy sztandar komunistyczny, u następnych dwóch przyrządy do zawieszania sztandaru, pozostali mieli rozrzucać ulotki, których znaleziono w mieszkaniu około 700 sztuk. W mieszkaniu znaleziono drukarkę ręczną.

Wszystich komunistów aresztowano.

× AKADEMJA. W niedzielę dnia 18 bm. w sali Domu robotniczego w Olkuszu odbędzie się o godz. 7 wiecz. akademja Sodalicji marjańskiej uczenic gimnazjum żeńskiego w Olkuszu. Na program złożą się śpiewy, deklamacje i sztuczka z czasów Chrystusa Pana pt. „Gdzie jesteś Panie?" Taka sama akademja dla młodzieży szkolnej odbędzie się popołudniu w tej samej sali w sobotę dn. 17 bm.

× KONCERT CHÓRU BAZYLIKI JASNOGÓRSKIEJ będzie powtórzony w piątek dnia 16 bm. Na onegdajszym koncercie byli tylko ci, którzy są ściśle związani z pieśnią, tj. członkowie „Hejnału" i chóru kościelnego. Chór bazyliki Jasnogórskiej jest rzadkością na naszej scenie i naprawdę warto go posłuchać. W dniu 16 bm. nowy program.

× „DNI PRZECIWGRUŹLICZE". W dniu 16 bm. w Resursie olkuskiej (godz. 7 wiecz.) odbędzie się zebranie w sprawie organizacji „Dni przeciwgruźliczych" na terenie powiatu Olkuskiego.

× NAPAD NA ROBOTNIKA W LESIE. W dniu wczorajszym rano na powracającego lasem robotnika fabryki „Olkusz", Czesława Szatka z Witeradowa, napadł z tyłu jakiś osobnik zamaskowany chustką. Po pierwszem zaraz uderzeniu laską, Szotek momentalnie zdarł chustkę z twarzy napastnika i poznał w nim dawnego znajomego Jana Wcisło w Osieki, gm. Rabsztyn. Wcisło jeszcze kilkakrotnie uderzył laską Szotka i zbiegł. Porkwawiony Szotek udał się do lekarza, który udzielił mu pomocy, poczem o napadzie zameldował policji w Olkuszu. Napastnik został zatrzymany. Napad miał tło osobistych nieporozumień.

× UJĘCIE WSZYSTKICH SPRAWCÓW KRADZIEŻY w sklepie p. Świątkowskiego nastąpiło onegdaj. Są to mieszkańcy Karniowa, powiatu Chrzanowskiego, zawodowi złodzieje, mianowicie: Władysław i Antoni Zającowie, Józef Dyba i Piotr Nowakowski. Kradzież u p. Świątkowskiego popełniona była 26 października rb. przez podkop. Wartość skradzionego towaru wynosiła 3.500 zł. Część towaru będzie odebrana.

ZE SPORTU.

ROBOTNICZA REPREZENTACJA POLSKI ustalona została ostatecznie w następującym składzie: bramka: **Suwała (Zagłębie)**; obrona: Głogowski (Widzew Łódź), Kuta (Zwierzyniecki Kraków), pomoc: Smosarski I (Skra), Janusz (Skra), **Goldblum (Zagłębie)**; atak: Rothe (Widzew), Sokołowski (Marymont), Błazałek II (Skra), Przeorowski (Marymont). Jedynym rezerwowym będzie bramkarz Słowik (Katowice). Reprezentacja ta rozegra podczas świąt pierwszy międzypaństwowy mecz o mistrzostwo klubów robotniczych Europy w Lipsku. Przed wyjazdem reprezentacja rozegra w nadchodzącą niedzielę mecz z ligową Legją.

SOLVAY — BRYNICA.

W nadchodzącą niedzielę na boisku w Czeladzi, odbędzie się rewanżowy mecz piłkarski, pomiędzy powyższemi drużynami. Drużyna Solvay zasilona ostatnio szeregiem pierwszorzędnych graczy z czołowych klubów Zagłębia, znajduje się w dobrej formie, to też występ w Czeladzi, budzi duże zainteresowanie.

PING - PONG W CZELADZI.

W najbliższą sobotę i niedzielę drużyny ping-pongowe C. K. S. rozegrają remisowe spotkania z „Kraftem" Będzin i S. M. P. — S. Sielec.

Z CAŁEJ POLSKI

REWIZJA W „GAZECIE KIELECKIEJ“.

Z nakazu władz sądowych dokonano rewizji w lokalu nowej „Gazety Kieleckiej“, poczem lokal administracji i redakcji opieczętowano. Zabrano cały szereg dokumentów.

ZJAZD DELEGATÓW KORPORACYJ AKADEMICKICH.

W Warszawie zakończył w tych dniach obrady zjazd delegatów korporacyj akademickich, zrzeszonych w Związku polskich korporacyj akademickich. Na zjeździe omowiono zagadnienia, dotyczące ruchu korporacyjnego. Postanowiono stworzyć w poszczególnych korporacjach referaty narodowościowe, w szczególności dla spraw żydowskich i niemieckich. Zjazd wypowiedział się zdecydowanie w obronie autonomji. Następnie dokonano wyborów na rok akad. 1932-33. Prezesem został wybrany p. J. Bajkowski z korporacji Welecja.

TRAGEDJA AKTORA.

Onegdaj wieczorem popełnił samobójstwo w Wilnie, b. artysta teatrów wileńskich Józef Moronowicz lat 40. Przybył on w czasie przedstawienia do teatru za kulisy, wszedł do garderoby jednego z artystów i korzystając z jego nieobecności, powiesił się na haku w pokoju garderobianym. Gdy artysta powrócił ze sceny i w szedł do swego pokoju z przerażeniem znalazł Moronowicza już bez oznak życia. Na wszczęty alarm przybyła pomoc lekarska lecz nie udało się już denata przywrócić do życia. Moronowicz pozostawał bez pracy już od paru lat z powodu choroby organów głosowych.

LIKWIDACJA KINEMATOGRAFÓW.

Prasa lwowska donosi o wykryciu wielkiej afery poborowej w Przemyślu i aresztowaniu lekarza wojskowego dr. M. Schwarza, żyda. Pełnił on służbę w wojskowym szpitalu okręgowym i cieszył się zaufaniem zwierzchników. W ostatnich czasach dr. Schwarz wybudował sobie piękną kamienicę przy ul. Słowackiego. Prócz tego aresztowano kilka innych osób, m. in. niejakiego J. Fussa, handlowca. Dochodzenia prowadzi w tej sprawie żandarmerja wojskowa.

AFERA POBOROWA W PRZEMYŚLU.

Na terenie Wielkopolski i Pomorza zlikwidwano w sezonie jesiennym r.b. 12 kinoteatrów na ogólną liczbę około 120. Przedsiębiorstwa te nie mogąc podołać ciężarom finansowym, jakim podlegają kinoteatry na rzecz skarbu państwa, komun, Czerwonego Krzyża i funduszu bezrobocia, były zmuszone do likwidacji swej działalności.

DZEMBORI

W GöDöLö POD BUDAPESZTEM.

W pierwszep połowie sierpnia r. przyszłego odbędzie w Gödölö pod Budapesztem IV międzynarodowy zlot skautowy t. zw. „Dżembori“, który zgromadzi kilkadziesiąt tysięcy skautów z całego świata.

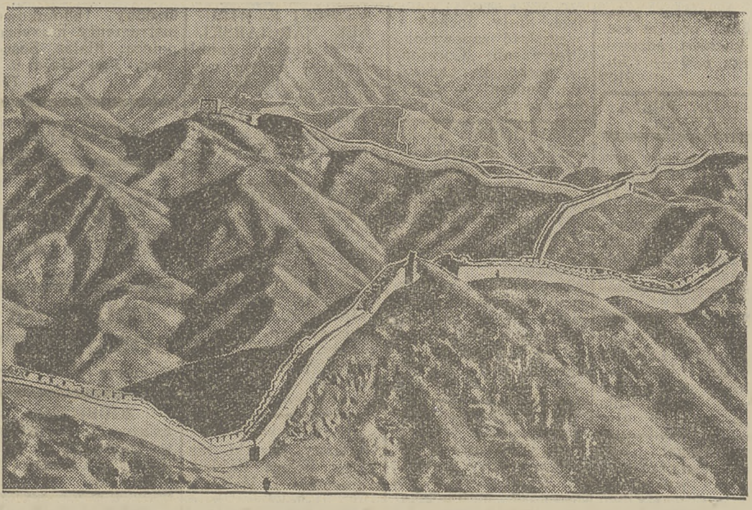
Organizacja węgierska pod kierownictwem hr. Pawła Teleki, przygotowuje zlot już od 2 lat, co daje gwarancję udania się tej wielkiej imprezy, przemyślanej w najdrobniejszych nawet szczegółach. Dżembori będzie miało swoją własną stację kolejową, pocztę, port wodny i t.p. urządzenia, zamieniające ciche zwykle pola Gödölö na przeciąg dwóch tygodni w kwitnące i tętniące życiem, kilkudziesięciotysięczne miasto namiotów.

Harcerstwo polskie ma już za sobą piękną tradycję takich Dżembori, to też i na Węgry wybiera się dużym oddziałem, liczącym około 1500 instruktorów i harcerzy, którzy udadzą się trzema drogami: koleją, wodą (kajakami) i rowerami. Niezależnie od tego wyprawa polska zabierze również ze sobą szybowce, na których godnie będzie reprezentować tę młodą jeszcze u nas gałęź pięknego sportu.

Na czele komendy wyprawy stoi naczelnik głównej kwatery p. sędzia Antoni Olbromski, a na szefów poszczególnych działów zostali powołani harcmistrze, których praktyka, zdobyta w prowadzeniu tego rodzaju imprez, daje całkowitą rękojmię powodzenia naszej reprezentacji.

W dniu 8 grudnia r.b. odbyła się harcerska konferencja żeglarska w Warszawie, która między innemi zajęła się wytycznemi programu prac kierownictwa drużyn żeglarskich na rok następny.

Obradująca w dniu 1 listopada b.r. naczelna rada harcerska, postanowiła zwołać XIII zjazd walny Związku harcerstwa polskiego do Katowic na dzień 22 i 23 kwietnia 1933 roku.



Rząd chiński opracował projekt urządzenia wzdłuż t. zw. muru chińskiego olbrzymiej autostradu długości 4000 klm., po której obok siebie mogłyby jechać 4 auta.

Jak żyje się w Moskwie

za obce pieniądze?

Władze sowieckie za wszelką cenę chcą nagromadzić jaknajwiększe zapasy obcych walut, a usiłowania w tym kierunku nie ustają. W związku z tem rozszerza się działalność t. zw. „Torgsinu“ t. j. sklepu przeznaczonego dla obcokrajowców, w którym sprzedaje się towary tylko za obce pieniądze, głównie dolary i funty. Oprócz sklepów, w których fachowcy zagraniczni, członkowie korpusu dyplomatycznego i ludność posiadająca złoto lub zagraniczne środki płatnicze zakupują żywność lub konfekcję, otwarte zostały ostatnio nowe oddziały Torgsinu. Do tych należy zaliczyć wzorowe zakłady fryzjerskie (dla pań i panów). W zakładach tych obsługuje się tylko za dolary i franki. W tych zakładach sprzedaje się również perfumy i wyroby galanteryjne najlepszej jakości. Obsługującymi są zagraniczne siły fachowe. Tu bez trudności można za pieniądze zagraniczne kupić mydło toaletowe, które już niemal zniknęło zupełnie z sowieckich sklepów spółdzielczych i państwowych.

Jeżeli ktoś zechce sprawić sobie ubranie z materji zagranicznej, musi odwiedzić „salon mód“ Torgsinu, który otwarty został w Moskwie w tych dniach. Za dolary można otrzymać tam ubranie z materji angielskiej. W oddziale aptekarskim „Torgsinu“ można otrzymać za dolary medykamenty zagraniczne. Również ten oddział otwarty został w pierwszych dniach grudnia. Sprzedaje się tam głównie wyroby niemieckie. „Torgsin“ znacznie rozszerzył sprzedaż żywności wszelkiego gatunku. Oprócz tego otwarto tam „oddział zamówień z dostarczeniem do domu“.

Najciekawszem jest jednak to, że „Torgsin“ przyjmuje obecnie zamówienia za zagraniczne samochody i maszyny do pisania. Oddział ten może służyć jedynie obcokrajowcom, gdyż w całej Rosji sowieckiej nie znajdzie się ani jeden człowiek, któryby mógł zapłacić dwa do trzy tysiące dolarów za automobil, aby nie być podejrzewanym o spekulację lub tajne gromadzenie kapitału.

W specjalnym oddziale można kupować również złote przedmioty. Oddział ten również kupuje złote przedmioty, a sprzedawającym wydaje się potwierdzenie opiewające na walutę zagraniczną, za które otrzymać mogą towary z innych oddziałów Torgsinu.

RZECZY CIEKAWE

ZBIÓR NARZĘDZI ZBRODNI.

Tak zwana „galerja śmierci“ znalazła swoje ostateczne uporządkowanie i umieszczenie na uniwersytecie w Chicago. Zawiera ona ponad trzy tysiące sztuk różnego rodzaju broni, z której każda posłużyła do zamordowania kogoś. Stąd też tak złowroga nazwa. Jest tam 2500 rewolwerów. 500 automatycznych pistoletów, większa ilość karabinów i maszynówek. Do każdej broni zawieszono napis z opisem zbrodni do jakiej dana broń służyła. Galerja śmierci zawiera wzory wszelkiego gatunku broni, istniejącej na świecie. Z objaśnień można stwierdzić, że „gangsterzy“ lubują się w broni grubszego kalibru i precyzyjnej, samobójcy natomiast — gdy nie posługują się starym i zardzewiałym rewolwerem, kupują zwykle prawdziwe cacka, współczesne narzędzia śmierci.

DZIESIĘCIOLETNI KAPELMISTRZ

Najnowszą sensacją włoskiego świata artystycznego jest Brunetto Grossato, dziewięcioletni kapelmistrz. Wielka orkiestra wagnerowska — jak donoszą do „Neues Wiener Journal“ — zebrała się na estradzie, na próbę koncertu wieczornego. Ma być grana uwertura do „Śpiewaków norymberskich“ Wagnera. Muzycy oczekują niedowierzającą na małoletniego kapelmistrza. Tuż przed godziną oznaczoną przybywa oczekiwany, szybko wspina się na estradę, a następnie na kilka stopni, wiodących do pulpitu kapelmistrza, głośno, po przyjacielsku wita się z muzykami, uderza dwukrotnie batutą w pulpit i pyta głosem dziecięcym: „Czy wszystko jest gotowe?“ Oczywista, każdy z członków orkiestry jest już gotów, do tej niezwykłej próby i niecierpliwie wyczekuje chwili jej rozpoczęcia. Ale dziewięcioletni kapelmistrz spokojnie podnosi batutę. Rozbrzmiewają znane dźwięki i oto zdumieni muzycy spostrzegają wkrótce, że ten dzieciak, który przed chwilą wywoływał na ich ustach uśmiechy sceptyczne, zna wszystkie tajemnice trudnej partytury, dyrygując orkiestrą doświadczonych starych „profesorów“ z całą pewnością siebie, z całą biegłością dojrzałego kapelmistrza. Nie dziw, że po każdym koncercie Brunetto Grossato staje się przedmiotem burzliwych owacyj.

GWIAZDY FILMOWE JAKO PRZYMUSOWI PASAŻEROWIE.

Na parowcu transatlantyckim „Bremen“, który przybył wskutek defektu w maszynach z 24-godzinnem opóźnieniem do Cherbourga, znajdowało się siedem gwiazd filmowych, Amerykanek, odbywających przymusową podróż do Europy. Aktorki te przyszły na statek w porcie nowojorskim, aby pożegnać się z żoną dyrektora atelier filmowego, p. Vivian. W trakcie rozmowy niedosłyszały one sygnału odjazdowego, a gdy spostrzegły się, że okręt jest już w ruchu, było zapóźno. W ten sposób roztargnione Amerykanki odbyły podróż za Ocean bez paszportów i bez biletów.

NOWY RAJ NA WYSPIE.

W Ameryce są jeszcze ludzie, którzy pomimo kryzysu nie wiedzą, co mają robić z nadmiarem pieniędzy. Miljonowy bankier nowojorski np., Right, nabył na własność małą wysepkę Cabrera z grupy wysp Balearskich. Wysepka ta zamieszkana jest przez kilkanaście biednych rodzin rybackich. Roght zamierza wybudować na wyspie osiedle dla ludzi zmęczonych cywilizacją i pragnących korzystać z samotności zdala od społeczeństwa. Wszystkie koszty urządzenia osiedli i utrzymania na wyspie bierze Right na swoje barki. Ofert od chętnych pobytu na wyspie napłynęło tak wiele, iż jeśli wszyscy amatorzy samotności osiedlą się na Cabrerze, okaże się, iż wyspie grozić będzie... przeludnienie.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

14

Anusia namarszczyła się nagle i przesunęła palcem po perkatym nosku.

— Mamusiu, to on byłby moim wujem? To mi się nie podoba.

— E, wyprowadziliby się stąd.... Idź już, idź...

— A możeby ich tak lepiej zostawić samych. Może się odrazu cioci oświadczy? Będę patrzyć przez dziurkę od klucza.

— Poproś go do gabinetu...

Anulka wykonała posłusznie rozkaz. Zaprowadziła gościa do gabinetu i zostawiła go sam na sam z Danką.

— Ciociu, niech ciocia bawi pana. Zaraz mamusia przyjdzie. Ja idę odrabiać lekcje.

Danka była wściekła. Widząc grę siostrzenicy zainspirowaną, jak przypuszczała, przez panią Barbarę, która nie pierwszy już raz tak ją swatała, postnowiła darować gościowi pięć minut a potem wyjść pod jakimkolwiek pretekstem i więcej się nie pokazać. Obskurny zachował się z miejsca jak konkurent. Żeby go odrazu oświecić co do swojego stanowiska w tej intrydze, potraktowała go tak niegrzecznie, jak tylko mogła i umiała.

— Czy wszystkie warszawianeczki takie pracowite, tego? — zapytał pieszczotliwym głosem.

— Nie wiem.

— Ja zawsze słyszałem jak najgorsze rzeczy o warszawskich pannach tego — ciągnął dalej. — Że to tylko te manikury i fryzury tego, a w główkach tylko fiu, fiu, tego!

— A pan nie ma fiu, fiu? — zapytała przekornie Danka.

Roześmiał się pobłażliwie.

— Widzę, że warszawianeczki lubią kpinkować tego. Ale ja lubię wesołe panienki tego.

Danka spojrzała na niego z pod oka i przeszedł ją dreszcz obrzydzenia. Nie trzeba było wielkiego doświadczenia, aby się zorjentować, że był to typ wstrętnego kobieciarza, z rodzaju tych, po których można się spodziewać Bóg wie czego i którym lepiej się nie narażać.

— Zaraz siostra przyjdzie — rzekła, żeby coś powiedzieć.

— Nie szkodzi, tego. Mnie przyjemniej z panią na cztery oczy, tego. Oj, śliczniutkie to, śliczniutkie — westchnął jękliwie, oblizując się szeroko. — Ja wiejski człowiek jestem, tego, ale mam miejski gust tego. Nie lubię tłustych bab tego. Lubię panieneczki, co to można wpół objąć dłońmi tego. Mnie pani ogromnie przypadła do gustu tego, ogromnie i właśnie względem tego chciałem pomówić z pani kuzynką tego.

— Niech pan nie mówi, bo to się na nic nie przyda — odparła z całą stanowczością Danka, wstając z krzesła. — Szkoda fatygi.

Obskurny wstał również. Zastępując jej drogę, rzekł:

— Powoli, powoli! Ja wiem, że panienkom wypada się droczyć tego. Taka już jest panieńska moda tego. Ja postawie na swojem tego, choćbym miał zawisnąć na szubienicy tego.

Danka zobaczyła nad sobą zamglone oczy i ręka jej uwięzła w żelaznych kleszczach wielkiej łapy. Chciała krzyknąć i nie zdołała. Chciała wyszarpnąć rękę i nie zdołała. Żelazne palce sunęły miażdżąco wzdłuż jej szczupłej rączki, aż wreszcie zatrzymały się przy łokciu. Druga ręka uwięzła w takich samych kleszczach.

— Proszę mnie puścić — syknęła ze złością.

W tej chwili drzwi otworzyły się szybko i do pokoju wkroczyła pani Barbara w asyście córek. Obskurny puścił ręce Danki, która rzuciła się do drzwi. Anusia zastąpiła jej drogę.

— Dokąd to ciocia? Nie wolno uciekać. Mamo, ciocia chce uciekać?

— Siadaj Danka — rzekła ostro pani Barbara.

Ale Danki już nie było. Obskurny podrapał się po głowie.

— Proszę łaskawej pani — rzekł z pewnem wahaniem, całując ją w rękę. — Ja nie będę się patyczkował tego i powiem prosto z mostu, co mam na sercu tego. Tylko wolałbym w cztery oczy tego, proszę łaskawej pani.

Służkowa dała znak córkom, które wymaszerowały posłusznie do przedpokoju.

— Ja, proszę łaskawej pani, zamożny człowiek jestem tego. Na żądanie pokażę czarno na białem tego. gdzie mam ulokowane kapitały tego. Przyjechałem, bo mi krewna łaskawej pani ogromnie przypadła do serca tego. Ogromnie.

D. c. n.

UZDROWISKA.

ZAKOPANE

ul. Zamojskiego Pensjonat „Pani Zosia“, blisko centrum, pokoje komfortowe, ceny zniżone. 7801

— Ustup „Halszka“ pokój, utrzymanie, opał, światło 5 — 6 zł. 8104

— Pensjonat „Gubałówka“ pokoje ciepłe, kuchnia zdrowa, łazienka 6.50 — 7.50. 8109

„USTROŃ PERŁA BESKIDÓW“

Wspaniałe tereny narciarskie Hotel pensjonat Jamróza telef. 11. Gwarantuje troskliwe zaopiekowanie się gośćmi Przyjmuję także dzieci bez towarzystwa rodziców. 7960

KRYNICA

— „Mimoza“ centrum, pełny komfort, wykwintna kuchnia. Pensjonat czynny cały rok. Tylko dla chrześcjan. 8107

— Pensjonat „Belweder“ centrum, komfortowy, wykwintna kuchnia. Otwarty dwudziestego grudnia. 8108

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

KUCHARZA kawaler, tylko z pierwszorzędnemi poleceniami, poszukuje się zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw i warunkami. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Pensjonat Zakładu Kąpielowego w Rabce. 8110

SŁUŻBĘ DOMOWĄ żądajcie tylko w Biurze Zgorzelskiego, Sosnowiec, Żeromskiego 5, tel. 9-37. 8115

ENERGICZNYCH i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka — spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione Oferty sub: „Codzienna potrzeba“, Ogłoszenia Fuchsa, — Łódź. Piotrkowska 50. 8113

BUCHALTER - BILANSISTA - PODATKOWIEC, wszelkie systemy, również uproszczoną buchalterję drobnych przedsiębiorstw zakłada, prowadzi, nadzoruje księgowość, sporządza bilanse, przeprowadza ekspertyzy. Poszukuje pracy stałej lub na godziny. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu pod „Buchalter“. 8107

PRZEDSTAWICIELI poszukujemy w każdej miejscowości — zarobek stały i wysoki. Biała, skrytka pocztowa 45, Małopolska. 8111

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAMIENIC, pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel“, kraków, Grodzka 60. Tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela bezpłatnie. 7129

FARBY, pokosty i przybory malarskie gwarantowanej jakości poleca Franciszek Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15. Telefon 11-57. Ceny przystępne. 7249

KUPIĘ okazyjnie radjo 3-ch lampowe do prądu.— Oferty do Administracji pod „Radjo“. 8103

Na gwiazdkę podarek elektryczny

NAJTAŃSZE trumny w zakładzie pogrzebowem Pogoń, Marjacka 7 drugi zakład od Nowopogońskiej. Karawany bezpłatnie. 7313

WSZELKI EKWIPUNEK NARCIARSKI, łyżwy, hockey, sanki poleca w dużym wyborze po bardzo niskich cenach Składnica Sportowa STADJON, Sosnowiec, Mościckiego 6 (obok Kościoła). 7738

NA GWIAZDKĘ! Komplety lampek choinkowych, żyrandole, gramofony, płyty najmodniejszych nagrań, kolendowe, instrumenty muzyczne, radjosprzęt, aparaty fotograficzne, łyżwy, zegary, zegarki, najtaniej poleca: Schabowski — Dąbrowa. Sobieskiego 10. 7939

NA GWIAZDKĘ! Otomany, kozetki, tapczany poleca Zakład Tapicerski J. Malinowski. Sosnowiec, Prez. Mościckiego Nr. 15. 8082

RADJOAMATORZY! Na Gwiazdkę!!! Słuchawki od 8 zł. Głośniki od 10 zł. Kondensatory od 5 zł. Transformatory mał. częst. od 4 zł. Lampy radjowe od 2 zł. Sosnowiec. Piłsudskiego 14. 7909

ORZECHY włoskie złotych 12.50. łuszczone 27.50. Miód kuracyjny pszczelny 12.—, pięciokilowe opakowanie — franko zaliczką. Spółka owocarska, Zaleszczyki. 8114

ZAKŁAD tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Nowa 14 poleca doskonałe tapczany zwykłe i ozdobne, fotele kanadyjskie, meble klubowe, otomany, kozetki i materace, a szczególnie ładne i tanie fotele-łóżka na sposób kanadyjski. Ceny wyjątkowo przystępne. Warunki płatności dogodne. 7810

30 TANICH DNI przedświątecznych w magazynie bławatnym M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36. 7618

NA GWIAZDKĘ! Ozdoby choinkowe, instrumenty muzyczne poleca: Białas, Sosnowiec, 3-go Maja 8. 7916

LOKALE

SKLEP w śródmieściu Sosnowca poszukiwany. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ pod „Sklep“. 8100

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin na imię Jan Muszyński. 8100

KSIĄŻECZKĘ K. Ch. w Olkuszu zgubił Stanisław Wąs.

ROZNE

RZADKA OKAZJA! Większa suma hipoteczna, doskonale zabezpieczona, jest do odstąpienia na wyjątkowo dogodnych warunkach. Wiadomość: Będzin, telefon 525 od 5-ej do 8-ej wieczorem. 8102

UNIEWAŻNIAM skradzione dwa weksle jeden na zł. sto, drugi na zł. trzysta podpisane przez Antoninę Szar i Stanisława Duraj Niegowoniczki. 8095

NIE DAJCIE SIE WYZYSKIWAĆ partaczom i pośrednikom, którzy powierzone roboty oddają obcym, gdyż najsolidniej i najtaniej oprawia książki dyplomowany mistrz Jan Duda Sosnowiec, Dęblińska Nr. 7. 7887

CHCE PAN zamówić w Sosnowcu auto - dorożkę, proszę telefonować 567 „dorożka Nr. 5“. 7894

SPAWACZA do spawania elektrycznego potrzebuje Fabryka Broni w Radomiu.

Oferty wraz z życiorysem, referencjami i odpisami świadectw kierować do Fabryki Broni w Radomiu. 8105

ODCIĘŁA SIĘ.

Zuzia: Czy Jaś opowiadał ci kiedy, że dostał ode mnie kosza?

Narzeczona Jasia: O tak; często opowiada mi o najszczęśliwszych chwilach swego życia.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.